

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Przed trzecią „Dumą“.

Wybory do trzeciej Dumy rosyjskiej rozpoczynają się pod znakiem apatii. W licznych miejscowościach głosowanie nie odbyło się wcale z powodu nie stawienia się wyborców, w innych bierze udział w wyborach tylko maleńka część uprawnionych.

Płomienny zapał, wykwitający ze śmiałych nadziei, z jakimi lud rosyjski pierwsze dwa razy garnał się do urny wyborczej, zmroziło doświadczenie, wyniesione z dwóch pierwszych prób naprawienia stosunków na drodze parlamentarnej. W szerokich warstwach ludności zniknęło zaufanie do nowej instytucji, i trzeci akt wyborczy wydaje się farsą bezsensowną.

Może liczone na to w kołach rządowych. Przy najmniej brat prezydenta ministrów, A. Stolypin, oświadcza w „Now. Wremieni“, że za najpewniejszy sposób zniechęcenia ludu do parlamentaryzmu uważa częste, powtarzające się nieustannie wybory. A zniechęcenie do parlamentaryzmu i podkopanie wiary w jego skuteczność może wydawać się biurokracji szczególnie ważnym warunkiem przywrócenia dawnego stanu rzeczy.

Ale wyrachowanie takie jest mylne. Choć sale wyborcze świecą pustkami, wynik akcji wyborczej nie odpowiada bynajmniej oczekiwaniom rządu. Pomimo, że szerokie warstwy ludności, niezadowolonej z rządów biurokratycznych, powstrzymują się od głosowania, a stronnictwa reakcyjne rozwijają nadzwyczajnie ożywioną agitację i popychają do urny wszystkich swoich zwolenników — prawie wszędzie odnozą zwycięstwo stronnictwa opozycyjne. Nawet w Moskwie, która w czasach ostatnich stała się główną warownią reakcji, „związek narodu rosyjskiego“ przeprowadził, który robotniczej na 224 delegatów tylko jednego z rządu i chłopskiej na 336 delegatów tylko dwóch swoich członków. Więc ogółem trzech na ogólną liczbę 560 pełnomocników.

Znane dotąd wyniki wyborów jeszcze nie pozwalają przewidzieć, jaki będzie skład trzeciej Dumy, w jakiej sile wejdą do niej pojedyncze stronnictwa. Ale do tego przekonania uprawniają już wybory dotychczasowe, że grupy, które reprezentują prąd reakcyjny i mogłyby stać się podporą rządu biurokratycznego, poniosą klęskę po raz trzeci, i że trzecia Duma będzie znowu opozycyjną.

Bodaj czy jest to dla niej gwarancją długiego życia. W kołach rządowych prąd reakcyjny spotężniał

ogromnie wobec doświadczenia, że ruch wolnościowy nie jest dość silny i nie sięga dość głęboko, aby miał doprowadzić do gwałtownego przewrotu. Wzrosła więc wiara w możliwość cofnięcia ustępstw, zrobionych pod wrażeniem obawy i niechęć do przeprowadzenia przyrzeczonych reform. Dumę trzecią, opozycyjną, może spotkać ten sam los, który spotkał dwie pierwsze, i bardzo jest możliwe, iż potem nastąpi ponowne ograniczenie praw wyborczych, jeżeli nie formalne odwołanie manifestu konstytucyjnego i zaprowadzenie dyktatury wojskowej.

Jeżeli nie uczyniono już tego, to przedewszystkiem z obawy przed wrażeniem, jakie krok taki wywarłby w Europie, i jego dotkliwym następstwem — niemożliwością uzyskania nowej pożyczki. Ale wraz z obawą przed potęgą ruchu wolnościowego zmalała też obawa przed wrażeniem polityki reakcyjnej w Europie, szczególnie wobec zachęty do niej ze strony Niemiec. Okazuje się coraz wyraźniej, że konstytucyjny a nawet republikański zachód pyta więcej o gwarancje materialne, niż o kierunek polityki wewnętrznej rosyjskiej i zachowanie się jego nie jest zależne od tego, jaki będzie przyszły ustrój państwowy Rosyi, lecz czy rząd, bez względu na środki i sposoby, adola wybrnąć z anarchii i wytworzyć spokój, sprzyjający przywróceniu równowagi finansowej, — chociażby to był spokój cmentarny.

Ale właśnie doświadczenia dwóch lat ostatnich dowodzą, że rząd rosyjski takiego spokoju przy pomocy środków reakcyjnych wytworzyć nie zdoła. Potrafił utopić w morzu krwi ruch rewolucyjny, stłumić bagnetem i napaścią manifestacyjne objawy wolnej myśli, onieśmielić tych, którzy pragnęli wprowadzić państwo na drogę konstytucyjnego rozwoju i na nowych fundamentach oprzeć jego potęgę. Uznał wreszcie mścić się na ciemnonarodowych ludach, którzy wzięli się na próbę rozstrząśnienia ciśnień państwa.

Ale sił do przywrócenia jakiegokolwiek porządku prawnego, choćby opartego znowu na absolutyzmie, rząd reakcyjny rosyjski nie posiada. Poszanowania prawa, najpewniejszej i najtrwalszej gwarancji prawidłowego rozwoju życia społecznego i politycznego, w Rosyi od dziesiątków lat nie było; nie wytworzyły go też gwałty i krwawe nadużycia władzy w dwóch latach ostatnich. W dobie przedrewolucyjnej zastępowała poczucie prawa obawa przed siłą materialną władzy państwowej. W dobie rewolucyjnej i ta obawa znikła. Miejsce jej zajęła niemięjsza od pogardy prawa ufnosć w niedostateczność środków państwowych, w które zwątpił nawet ogół biurokracji tak dalece, że tendencje repre-

syjne władz centralnych spotykają się dziś niejednokrotnie z oporem lokalnych wykonawców, czujących niemożność ich przeprowadzenia.

Więc wobec braku wszelkiego hamulca rozluźniają się węzły społeczne. Rozboje na otwartej drodze, morderstwa już nie skryte, lecz jawne, nadużycia, powstrzymujące rozwój życia zarobkowego, zamachy polityczne mnożą się, a ogólny nastrój i niepewność zwiększają się w miarę przedłużania się reakcji.

Dumę trzecią rząd rozpędzić może, może cofnąć swoje przyrzeczenia zaprowadzenia reform konstytucyjnych, może przytłumić przerażający go ruch wolnościowy; ale zaprowadzić porządku i spokoju, wydobyć państwa z anarchii nie potrafi. Więc nie powrót do stosunków prawidłowych i do mocarstwowego stanowiska czeka Rosyę w razie przedłużania się uśmierzania, aby nawrócić do dawnego ustroju, lecz zgnilizna, wsiąkająca coraz głębiej we wszystkie szczeliny życia państwowego i społecznego, i staczanie się na pochyłości w przepaść ostatecznego upadku.

Rozwój stosunków wewnętrznych rosyjskich odślania przed ludem polskim groźne niebezpieczeństwo, że będzie wciągnięty w straszliwy wir anarchii i podzieli losy zaborczego mocarstwa, do którego rozpadającego się cielska jest przykuty, ale równocześnie otwiera przed nim szerokie perspektywy wyłączonej pracy narodowej i społecznej. Nie ma chwilowo nadziei na zdobycie w czasie bliższym autonomii, która pozwoliłaby Królestwu na samodzielne regulowanie swoich spraw wewnętrznych i ułatwiłaby mu uchronienie się od zarazy, po opijającej byt Rosyi.

Tem bliższa jest potrzeba rozszerzenia autonomii politycznej, moralnej i społecznej, wyzyskania wszelkich sił i środków dla regulowania stosunków politycznych, społecznych i kulturalnych, przekucia całego narodu na bryłę jednolitą, żyjącą swoim własnym życiem, zdolną do odparcia zaborczych wpływów płynącej ze wschodu anarchii.

AL. CZ.

Czy Japonia chce wojny z Ameryką?

Prawie niema dnia bez wybuchu t. zw. antyazyatyckiej, lecz w gruncie rzeczy tylko antyjapońskiej agitacji na jakimś punkcie zachodniego wybrzeża amerykańskiego, czy to na terytorium Zjednoczonych Stanów,

Z teatrów zagranicznych.

III.

(Dwa wieczory w nadwornej operze drezdeńskiej: premiera komicznej opery Alfreda Grünfelda „Die Schönen von Fogaras“, i „Tannhäuser“ Ryszarda Wagnera.

„Dem Schönen, Wahren und Guten“ czytamy na tympanonie opery frankfurckiej, a jednak „Gejsza“ i „Wesoła wdówka“ trącają się tam łokciami z najpoważniejszą muzą wagnerowską, pretendując również do troistości: piękna, prawdy i dobra!... Mieszanie tę, zastanawiającą każdego obcego, co czyta repertuar opery frankfurckiej, usprawiedliwiają miejscowi zwyczajnie tem, że tylko jeden teatr poświęcony muzyce istnieje we Frankfurcie, i że ten teatr jest miejski. Rzecz dziwna, bo jest to przecież jedno z najbogatszych miast w Niemczech, które mogłoby sobie niewątpliwie pozwolić na rozdział tych dwu gatunków muzyki, tak odmiennych i zazwyczaj tak niekorzystnie wpływających na siebie przy każdym bliższym zetknięciu. Chociaż więc, jakby się zdawało, sztuka rozpowszechnia się i demokratyzuje, przecież, jak dotąd, teatry nadworne, mają zawsze pierwszeństwo, gdy chodzi o wielki styl, o powagę i doskonałość. Widać więc, iż są wypadki, w których pieniądź tradycji i owego „noblesse oblige“ nie zdoła zastąpić żadną miarą, dowodem zaś tego w Niemczech: Wiedeń, Monachium, Drezno, a nawet i inne mniejsze miasta, które w historii muzyki odegrały ważniejszą rolę.

Opera drezdeńska nie nosi żadnego napisu wskazującego wyżynę, do której ma dążyć, lecz i z tradycji i z istotnego stanu swego obecnie, należy do najpoważniejszych instytucji operowych niemieckich. Jej orkiestra jest pierwszorzędna tak pod względem ilości członków jak i pod względem ich dobroci; kapelmistrz zaś Schuch, to wytrawny dyrygent, może nie najnow-

szego kroju, lecz do dziś dnia pełen sił żywotnych, nadzwyczaj subtelny, w upodobaniach nie trzymający się ani partyi jakiejś, ani specjalnego rodzaju, lub kierunku. Jest w nim i muzyk doskonały i sędzia bezstronny, równocześnie zaś i kierownik o dworskiej układności i artysta daleki od uprzedzeń lub filisterstwa. Tym licznym zaletom zawdzięcza stanowisko swoje; ogólnie mają go za duszę opery drezdeńskiej. Dziś, nie dyryguje on tak często jak dawniej, ale każdą nową rzecz studjuje sam, prowadzi na pierwszym przedstawieniu, a następnie oddaje innemu kapelmistrzowi (z wyjątkiem „Salome“, którą zatrzymał sobie). Jak te studia się odbywają, z jaką sumiennością, z jakim staraniem, ażeby wszystko piękne wydobyć, co tkwi w słabszym chociażby utworze, o tem wszyscy wiedzą ogólnie; ja zaś miałem sposobność stwierdzić na wykonaniu opery Alfreda Grünfelda „Die Schönen von Fogaras“, której premiera — należałoby ją może nazwać arcypremierą („Uraufführung“) odbyła się dnia 7-go b. m.

Dla świata opera Alfreda Grünfelda, wirtuoza znanego w Austrii, Niemczech i Rosyi, równie dobrze jak w miastach polskich, była niespodzianką. Wiś o niej wywołała pewne zdziwienie, niezupełnie wolne od przymieszki powątpiewania, kompozycje bowiem Grünfelda fortepianowe wdzięczne i błyskotliwe jako dodatki estradowe, nie pozwalały wnioskować, aby talent ten przemówić mógł szeroką frazą i wypowiedzieć myśl głębszą. Ale też Grünfeld, jako że jest człowiekiem sprytnym i trzeźwym, wziął się do opery komicznej, i tu starał się zużytkować wszystkie pierwiastki swej natury muzycznej, swego intelektu i swej wreszcie umiejętności. Postąpił zresztą jak wielu niemieckich kompozytorów, którzy nie czując sił do lotu najwyższego, próbują stworzyć obecnie rodzaj komiczny, jak tego dowodzą uśmierzania Wolfa-Ferrarego, Eugeniusza D'Alberta, Zygryda Wagnera i innych o imionach mniej znanych. Uderzającą jest też rzeczą, że właściwego środka pomiędzy „rodzajami“ opery, Niemcy nie po-

siadają, i że literatura ich nowsza na jednej szali składa wielkie rozmiarami i wagą ciężary Wagnerowskie, a na drugiej lekkie (?) utwory tej nowoczesnej muzyki wesołej. Rodzaj pośredni, zdaje się, że zostawiono Włochom i Francuzom, bo co do Straussowskiej „Salome“, to należy ją uważać za wyjątkowy okaz, który w danym razie może być komuś wstrętny nawet, lecz bezwarunkowo jest utworem o treści bardzo zwartej, (niby skondensowany wywar trujący, wyciągnięty z rośliny niepospolitej i okazałej), kwalifikujący się z powodu genialnych zdolności twórcy do umieszczenia w pobliżu dzieł mistrza z Bayreuthu. Poza tem nie otrzymujemy ogólnego rezultatu zbyt dodatniego. Ruch w Niemczech i na polu opery istnieje, ale brakuje mu soków żywotnych zdrowych i naturalnych, a utwory wyżej wspomniane z działu opery komicznej, wystawione raczej dla braku rzeczy wybitniejszych niż dla swego istotnego znaczenia, niemają istotnej wagi, a nawet i jako muzyka „lekka“ traktowane, nasuwają wątpliwości znaczne, bo ich amatorowie używają do stworzenia przeważnie materiału zbyt masywnego. i aparatu nieraz bardzo skomplikowanego.

Widoki zatem na przyszłość tej nowoczesnej opery komicznej nie przedstawiają się zbyt różowo. Bo gdy znowu któryś zapragnie być prosiżym, naturalniejszym i puścić folę temperamentowi, to popada w operetkową przedę, anizeli się spostrzedz zdoła. Jak domysleć się łatwo, wypadek tem zaszedł u Alfreda Grünfelda. Któż z nas go nie zna? Pianista nie głębok, ale „sympatyczny“ jak się to zwyczajnie mówi, łatwy, elegancki, swobodny, chwilami sentymentalny, to znowu sypiący dowcipami jak z rękawa, trochę cygan ale z kulturą bardzo wielkomięską, wiedeńską... Takim samym jest też i kompozytorem, z tą tylko uwagą, że gdy w tym charakterze występuje oficjalnie, to słuchacz owe wszystkie zalety przyjmuje w połowie tylko ich wartości, bo trzebaby jeszcze podłożyć im wszystkim pomysłowość muzyczną, jeżeliby miały stwo-

czy też kolonialno-angielskim. Świeżo zaszyły atoli dwa wypadki, które wskazują, że wobec usposobienia ludności, dyplomacya może się okazać całkiem bezsilną, tem bardziej, iż japońska dyplomacya zdaje się dążyć, przy całej swej cierpliwości i mimo zewnętrznych objawów przyjaźni z obu państwami, do rozmyślnego stawienia zatargu ze Stanami na ostrzu miecza.

Pewna liczba Japończyków, podobno 77, przybyła do kopalni Atlin, w obwodzie Yukon (Bryt. Kolumbii) i została natychmiast odpędzona przez górników białych, należących do różnych narodowości. Przypadkowo wiemy (z niektórych sprawozdań kanadyjskich towarzystw misyjnych, sekciarskich), że wśród tych górników nie brak i Polaków. Japończyków wpędzono na pokład parowca, którym przybyli, rozkazano kapitanowi odwieźć ich natychmiast. Kapitan usłuchał i odwiózł przybyszów poza terytorium kanadyjskie, wysadził na ląd w Skagway, w Stanach Zjednoczonych, gdzie też pozostali na razie — bezdomni i pozbawieni wszelkich środków do życia. Władze Brytańskiej Kolumbii mają być bardzo zdziwione tym ostatnim wybuchem antyazyatyckiego uczucia. Gwarectwa kopalniane bowiem zamówiły tych Japończyków do roboty przez zimę, ponieważ biali górnicy grozili odejściem. Dlatego zmienili zamiar — czy rzeczywiście myślą pozostać w kopalniach przez zimę, która tam jest nadzwyczaj ostra — niewiadomo.

Krążą uwagi godne domysłu, oparte na doskonałym stwierdzonej fakcie, iż antyjapońską agitację prowadzą organizacje socjalistyczne z Zjednoczonych Stanów. Odtąd organizacje te mają dążyć w swych własnych celach do wywołania czy przyspieszenia wojny amerykańsko-japońskiej, której rezultatem byłaby ogromna dezorganizacja finansowa w Zjednoczonych Stanach, upadek trustów i wielka ruina kapitalistów.

Drugi wypadek znanionuje zachowanie się japońskiego rządu. Komisya oświaty miasta Chicago wzbrońa niedawno dorosłym wstępu do publicznych szkół. W następstwie rozporządzenia władze szkolne wydalily natychmiast pięciu uczniów — dwu białych i trzech Japończyków. Zanim jeszcze miejscowy konsul japoński zdążył donieść o tem do Tokio, już rząd japoński zażądał od niego szczegółowego o rozporządzeniu i jego skutkach raportu. Fakt ten dowodzi, z jaką ścisłością rząd japoński śledzi wszystko, co się dzieje w Ameryce i jak dba o interesy swoich poddanych.

Ala, chociaż nie widać w Ameryce objawów wojennej paniki, są okoliczności, które każą uznawać niebezpieczeństwo sytuacji. Czytelnicy przypominają sobie zapewne głośnego właściciela całego szeregu amerykańskich dzienników i czasopism o zakroju sensacyjnie opozycyjnym (stanowiących t. zw. prasę „żółtą“), owego Hearsta, przeciw któremu, kiedy kandydował o gubernatorstwo Stanu nowojorskiego, wystąpił tak energicznie sam prezydent Roosevelt. Odtąd Hearst do ostatniego czasu nie wierzył w prawdopodobieństwo wojny amerykańskiej. Obecnie zmienił nagie poglądy i taktykę. Ku niemałemu zdumieniu opinii i zaniepokojeniu, sam napisał w „Evening Journalu“ artykuł, w którym mówi:

„Zjednoczone Stany nie chcą wojny z Japonią, ale można pojąć, można nawet uważać za wielce prawdopodobne, że Japonia szuka wojny ze Zjednoczonymi Stanami. Japonia widzi dziś w wojnie zyskowne przedsięwzięcie“.

Gdy się zważy na ogromną ilość organów Hear-

stów z tego typ skończony i cały. Tej pomysłowości mu brak, chociaż niepodobna zaprzeczyć, że wszystko uczynił, ażeby ten brak sprzedać jak najlepiej i w operze drezdeńskiej jeżeli nie trwały, to przynajmniej okazały sukces sobie zapewnić. Sukces ten nie ominął go a świadkiem byłem nautnym oklasków, jakimi darzono prawie wszystkie numery (opera Grünfelda po starciu dzieli się na numery) i wywoływał pod adresem kompozytora, obecnego na pierwszym przedstawieniu.

„Die Schönen von Fogaras“ — używam tytułu niemieckiego, gdyż w przekładzie polskim należałoby uniknąć dosłownego tłumaczenia — to historia siedmiogrodzka z czasów króla Macieja, dająca się tak streścić: Miasteczko Fogaras zostało pozbawione mężczyzn, gdyż król „pożyczył“ ich sobie na wojnę i nie oddał z prostego powodu, że jedni poginęli, a drugich wzięto w niewolę; pozostawione więc własnej opiece niewiasty razują sobie jak mogą same, aż w końcu, gdy im to już bardzo dokuczyło, postanawiają udać się do króla z prośbą, aby ich obdarzył mężami w zamian za tamtych. Król jednakże uznał w pierwszym rzędzie za konieczne poznać kobiety z Fogaras, ażeby osądzić, czy zasługują na względy i objawił życzenie, ażeby trzy piękności miejscowe przybyły do niego w deputacji. Wysłano tedy czarnowłosą hrabiankę, towarzyszkę jej szatynkę i pastuszkę gęsi, o warkoczach najjaśniejszych, jakie w Fogaras istniały. Te trzy piękne okazy pojawiają się na dworze, który ze swej strony przyjmuje je w sposób niezwykle (król był młody i do wszelkiej krotchwilii skory), bo w przebraniu, niedozwalającem nikogo w sposób właściwy rozpoznać.

Kucharz za króla i król za kucharza przebrany, a za nimi podobnie wszyscy dygnitarze wraz ze służbą, tworzą zamieszanie, z którego trudno wybrnąć biednym niewiastom z Fogaras. — Ze jednak hrabianka była przed niedawnymi laty przedmiotem gorącej miłości króla, a usunięto ją z jego oczu tylko w celu narzucenia mu innej kandydatki na uczestniczkę tronu, przeto znaj-

sta i na ich niewątpliwy wpływ w bardzo szerokich kołach amerykańskiej ludności, można sobie wyobrazić ogólne zaniepokojenie. Gorszym jeszcze objawem jest, że za przykładem prasy „żółtej“ poszły te nawet dzienniki z przeciwnych obozów, które myśli o poważnym zatargu z Japonią dotychczas wyśmiewały. I tak „New York Times“ oświadcza w ciągu długiego artykułu, że „chwila obecna jest dla Japonii korzystną i ponętną („tempting“) i zapytuje, czy Japonia zredukuję dziś swe wojenne pogotowie w stosunku do finansów kraju, czy też „podejmie wojnę, tym razem o pieniądze, o gotówkę, mniej zaś o strategiczną pozycję“. Gdy takie kwestye — pisze dziennik — zajmują naczelną i prawie wyłącznie umysły japońskich mężów stanu, roztropność każe trzymać jaknajsilniejszą flotę „tam, gdzie może oddać największe przysługi“... admirał Evans powinien ze swoją flotą stanąć w zatoce Jeddo i... „zaprosić Okumę i innych wojowniczych cywilów japońskich na herbatę i przyjrzenie się amerykańskiemu okrętom“.

Dzielnictwem jest oczywiście przypuszczać, że Japończycy tak mało są obeznani z amerykańską marynarką, żeby im ją trzeba dopiero pokazywać — ale fakt, iż dzienniki amerykańskie w tym się odzywają dzisiaj, ma niezawodnie poważne znaczenie, choćby się nie przykładało wagi do pogłosek o owych planach amerykańskiego socjalizmu.

Przegląd prasy.

Projekt konserwatywny. — Przygotowanie opinii. — Warunki „Kuryera Lwowskiego“. — Krwawa Łódź.

Opublikowany pod nazwą projektu pos. Bobrzyńskiego szkic reformy wyborczej nazwał „Nowa Reforma“ prowokacyjnym.

„Wniosek Bobrzyńskiego — pisze — jest w fundamentach swoich tak skrajnie reakcyjnym, że żadne poprawki szczegółowych postanowień nie są w stanie zmienić jego ogólnego charakteru. Jest on, pod względem postępowo-demokratycznym, stanowczo gorszym od ordynacyi dotychczasowej.“

Po omówieniu poszczególnych jego postanowień i wykazaniu ich reakcyjności, dodaje, że istnieje poważne niebezpieczeństwo,

„że projekt Bobrzyńskiego może z nieznacznymi zmianami, będzie uchwalony. Rząd podobno oświadcza się za tym projektem.“

„Nowa Reforma“ apeluje do lewicy demokratycznej:

„Na lewicę sejmową spadłaby rzeczywistość ciężka odpowiedzialność, gdyżby niesłychany projekt ewsc. Bobrzyńskiego, który tam, gdzie pozostać stanowczo powinien, t. j. pod pretekstem opinii świadomego swoich praw społeczeństwa naszego. — Projekt Bobrzyńskiego powinien wejść w przysłówie, lecz nigdy nie może wejść w życie“.

„Czas“ przygotowując opinię publiczną do wniosku prawicy, stara się w nią wmówić, że projekt ten jest już kompromisem, jest ustępstwem na rzecz żywiołów demokratycznych.

„Stronnictwa konserwatywne mają wprawdzie większość w Sejmie, wystarczającą do uchwalania

duże się w końcu wyjście z rozmaitych nieporozumień, zaszytych wskutek załatów, któremi otoczono na dworze piękną delegację. Król bowiem i hrabianka rozpoznali się, za tą parą poszły i inne, tak, że każda z trzech piękności otrzymuje w końcu męża według skłonności swego serca.

Nie brak też przytem i niespodzianki dla intrygującej kamaryli, gdyż król obowiązany według ustaw państwa żenić się w dwudziestą piątą rocznicę swych urodzin, odnalazłszy ułochaną, odrzuca rękę córki Palatyna, oczekującego podstępnie na ostatnią chwilę groźnego terminu, który mógłby w danym razie monarchę tronu nawet pozbawić. A białogłowy miasta Fogaras, mając jedną ze swych reprezentantek na tronie, przestają się obawiać o dalszą swą dolę.

Treść ta, nie pretendująca do niczego, jak jedynie do pewnej wydatności fabuły, nastęrcza istotnie dużo materiału do scen wesołych, w których zarówno walc, w guście wiedeńskim, jak cygańsko-uczuciowy „lassan“, lub szalona „friska“ co chwila ustępują sobie miejsca. Balet gra też rozumie się nie małą tu rolę, akt II. kończy się wielką sceną choreograficzną, złożoną z sześciu tanecznych numerów.

Ze największą sensacją budzi wśród słuchaczy pojawienie się gęsi, które panna Wedekind z nadzwyczajnym wdziękiem zapędzła w rozmaite strony kulis (gęsi są żywe i przedziwnie tresowane), temu nie można się dziwić, gdyż o pomysły nowe, wiemy, jak dziś trudno. A że opera ta jest tworem niedość rdzennym może, sztucznie pospajany, dałoby się powiedzieć specjalnie austro-węgierskim, to również dość proste, bo i talent jej autora rdzennie twórczym nie jest; wychowały go, jak wiadomo, dwa miasta stołeczne: Wiedeń i Peszt, które też prawdopodobnie przyjmą i nową tę operę bardzo życzliwie.

Staranności większej nad tę, którą otoczono utwór Grünfelda w Dreźnie, trudno już sobie pomyśleć. Jedyne nie może balet wiedeński dokaże czegoś jeszcze świe-

zwykłych ustaw, ale nie mają większości $\frac{2}{3}$ głosów, wymaganej dla reformy statutu krajowego i ordynacyi wyborczej. Reforma Sejmu przyjść może do skutku tylko za zgodą poważnej części stronnictw, zasiadających na lewej stronie laby, a zatem tylko w drodze kompromisu.

„Stronnictwa konserwatywne, jeżeli reforma ma przyjść rzeczywiście do skutku, a na to zgadzają się wszystkie, nie mogą zaproponować tego, co by idealnie i najlepiej odpowiadało ich przekonaniom i dążeniom, lecz w propozycyi swej muszą stanąć już na gruncie możliwego kompromisu, muszą, o ile to tylko z ich stanowiska jest możliwym, uwzględnić wnioski postawione i przez lewicę sejmową, stronnictwa ludowe i Rusinów“.

I dalej „Czas“ poszukuje tych postulatów, które są wspólne wnioskowi lewicy i za takie uznaje: powszechność głosowania, bezpośredniość wyborów i „uchylenie a przynajmniej zupełna zmiana i poświęcenie istniejących obecnie kurji, w obecnym ich składzie, zawarowanemu cenzusem podatkowym“. Jako zaś stanowczą różnicę wniosków demokratycznego, centrowego i ruskiego, podaje narodowe rozdzielanie mandatów. Jak wobec tych postulatów mają się zachować konserwatyści?

„Propozycja stronnictw zachowawczych, jeżeli ma prowadzić do kompromisu ze stronnictwami lewicy i centrum, nie może być jedynie stanowczym zmanifestowaniem zasad, poglądów i uczuć, które stanowią treść zachowawczego programu, bo wtedy byłaby manifestacją, a nie prowadziłaby do załatwienia samej sprawy reformy. Propozycja musi z góry uczynić pewne ustępstwa, w tych mianowicie punktach, do których lewica i centrum największą przywiązują wagę, w których wobec swoich wyborców i opinii publicznej najwięcej się zaangażowały i od których odstąpić byłoby im dzisiaj niepodobna. Dla stronnictw prawicy jest to zadać sobie niejako gwałt wewnętrzny, zwyciężyć w sobie niejedno, przeboleć i przecierpieć — a tylko poczucie wyższego interesu narodowo-społecznego, tylko troska o przyszłość kraju, może je do tego nakłonić, przed trybunałem własnej opinii i opinii wyborców wytłumaczyć.“

„Ustępstwa muszą być z góry uczynione w trzech kierunkach: w kierunku powszechności, bezpośredniości i tajności wyborów“.

Czegoż „Czas“ żąda za te „ustępstwa“?

„Robiąc jednakże ustępstwa wobec lewicy i centrum sejmowego w trzech powyższych kierunkach, prawica sejmowa musi, naszym zdaniem — bo piszemy tylko w naszym imieniu — w innym kierunku od nich nawzajem domagać się również ustępstw; powiedzmy wprost: musi żądać, i to w pierwszym punkcie, bezwzględniego odstąpienia od radykalnego postulatu równości wyborów, musi żądać organicznej konstrukcyi Sejmu, odpowiadającej organicznej budowie społeczeństwa“.

Gdyby „Czas“ chciał wejrzeć w istotę żądań lewicy sejmowej, znalazłby może inne cechy zasadnicze, niż powszechność, bezpośredniość i tajność. Cechą tą jest nie co innego, jak dążność do demokratyzowania Sejmu, bezpośredniość zaś, powszechność i tajność są do tego częściowymi tylko środkami. Kon-

niejszego. Ze strony orkiestry i jej dyrygenta, jakoteż śpiewaków z panią Wedekind i Scheidemannem (znakomity ten baryton zmienił się tu w basa buffo) na czele, nie było można niczego więcej żądać, rzecz bowiem wystudytowaną jak najsutelniej do najdrobniejszych szczegółów muzycznych i scenicznych, podano z werwą i swobodą, wymownie świadczącą o ilości prób. Wyborną epizodyczną postać stworzyła panna Chavanne, inni zaś artyści, jak panie Nast i van Osten np. Sembach, Rüdiger i Erl tworzyli całość nadzwyczaj składną, właśnie dlatego, że wyrównaną należyce.

Jeżeli przedstawienie opery Grünfelda było wprost wzorowym okazem premiery, to „Tannhäuser“, dany dnia poprzedniego, zapoznawał słuchacza obcego ze zwyczajnym repertuarowym spektaklem, w którym rzeczy zasadnicze (w pierwszym rzędzie orkiestra), pozostają doskonałe, reszta zaś zależy, jak zwykle w takich razach, od lepszej lub gorszej dyspozycyi śpiewaków. Tego właśnie wieczora nie miał osobliwszego szczęścia słynny obecnie tenor Barry (Tannhäuser), Perron jednakże śpiewał znakomicie Wolframa, a mała partya Waltera (bez kreślenia pieśni w II akcie), wyszła bardzo korzystnie. Wielce zajmującym punktem przedstawienia tego była partya Wenery, śpiewana przez p. Gembarzewską. Młoda śpiewaczka, przy znakomitej akustyce opery drezdeńskiej, imponuje wielkością swego organu, nabrała przytem wielkiej pewności i robi wrażenie artystki już zrosłej zupełnie z tą sceną. Dykcya jej niemiecka jest nadspodziewanie dobra, lepsza znacznie, niż jej koleżanki (Angielki), śpiewającej Elżbiety. „Tannhäusera“ dają w Dreźnie w pierwotnym jego kształcie, a więc z zakończeniem uwertury, która wspólnie wykonana, wywołuje entuzjazm publiczności.

STANISŁAW NIEWIADOMSKI.

Najmodniejsze

materyały na suknie i kostiumy damskie — Ostatnie nowości w jedwabiach na bluzy

Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12

Wielki wybór — Towar doborowy — Ceny nadzwyczaj niskie.

serwatyści zaś, jako warunek „sine qua non“, stawiają niedopuszczenie do tego zdemokratyzowania, ba, i żądają od demokratów podpisania się na ten warunek.

„Kurier Lwowski“ podaje ze swej strony warunek „sine qua non“ pod którym jedynie taki demokraci sejmowi mógłby zgodzić się ze swym sumieniem politycznym za reformą wyborczą głosować.

„Taka reforma musi albo całkiem znieść przywileje, albo je znacznie uszczuplić, a za to oprócz nadania prawa wyborczego warstwom, dotąd tego prawa pozbawionym, nie śmie uszczuplać na korzyść jakiegokolwiek dawnej, czy nowej grupy uprzywilejowanej dotychczasowych praw mieszczaństwa i włościaństwa, lecz owszem w razie zatrzymania grup uprzywilejowanych powinna prawa dotychczasowe włościaństwa i mieszczaństwa rozszerzyć“.

„Kurier Lwowski“ pozwala teraz łaskawie demokratom głosować za projektem, któryby taki warunek spełniał. A ileż on już nawymyślał na projekt klubu demokratycznego, który nie tylko ten warunek spełniał, ale go znacznie poprawiał na korzyść mieszczaństwa i włościaństwa, dając grupie uzupełniającej tylko 40 posłów (obecna kurya I liczy ich 44) i przyznając w niej znaczny głos ludziom, więcej z interesami ludu i mieszczaństwa związanymi, niż z interesami wielkiej własności ziemskiej. Ale wniosek ten wyszedł od stronnictwa dem. narodowego, więc trzeba go było zwalczać z pianą na ustach. Do warunków „sine qua non“ nie wlicza „Kurier Lwowski“ zabezpieczenia narodowego polskiego, owszem wyszydza katastrofę narodową, nazywając go krzykliwym hasłem, nie boli go głowa o to, w jaki sposób ma być zabezpieczona stanowcza większość polska Sejmu.

== Krwawy mord, dokonany w Łodzi przez tłum robotników, wywołał w całej prasie polskiej smutne refleksje nad zdżiczeniem moralnym pewnej części robotników w Królestwie. Nawet liberalizujący „Tygodnik Ilustrowany“ omawiał ten krwawy czyn pod nagłówkiem: Tłum-zbrodniarz. Jeden „Naprzód“ bierze zbrodniarza w obronę i omal nie czyni z nich bohaterów robotniczej sprawy. Winę zaś za zbrodnię zwała na... demokrację narodową.

„Pojmując, iż warstwy burżuazyjne przy ich wygodnictwie, apatii, tchórzostwie nie nadają się do walki krok za krokiem z ruchem rewolucyjnym, tem energiczniej wiodła narodowa demokracja czarnosecińską agitację wśród robotników, aby zasiać waśń i zdradę w szeregach robotniczych: chępliwa się jawnie, że wytypić musi „anarchię“, nie oglądając się na ofiary; strumieniem krwi chciała przytem na długie czasy oddzielić swój stan posiadania — swoich prozelitów od ich braci, stojących wiernie przy sztandarze rewolucyjnym. Zdradliwa ta robota znaczyła wywołanie poczyniła w Łodzi — wraz z pierwszymi klęskami, które rewolucja ponosić poczęła. Stąd poszła „kwawa Łódź“...

Zapomniał tylko „Naprzód“ objaśnić, z jaką to „anarchią“ rozpoczęła walkę demokracja narodowa; z wywoływaniem bezmyślnych strajków, rujnujących przemysł i cały stan robotniczy, z uprawianym na wielką

skalę systemem „wywłaszczania“, z topieniem w krwi każdego przeciwnika politycznego. Łódź stała się „krwawą“ z pierwszym czynnym wystąpieniem socjalistycznych partii, które dążąc do „zrewolucjonizowania“ mas, budziły w nich najdziksze, krwawe instynkty. A gdy przeciw tej strasznej robocie stanęła demokracja narodowa, cała krwiożercza wściekłość socjalistów zwróciła się przeciw niej, rozpoczynając szereg strasznych, partyjnych mordów. Zanik wszelkiego poczucia moralnego maluje najlepiej ustęp z artykułu „Krwawa Łódź“ po straceniu 8 sprawców mordu:

„Gdy dyrektor Silberstein został zamordowany — cała prasa „ładu i porządku“ rozdzierała szaty.“ „A dziś, gdy 8 ofiar, bez dowodu winy, padło od kul zbiorów carskich — wszystkie te „Czasy“ i „Narodówki“ milczą. Dla robotników nie mają łez i współczucia i patosu wzruszenia.“

Widać podług „Naprzodu“ robotnik nie może być zbrodniarzem. Gdy na zimno po parugodzinnych męczarniach morduje człowieka, gdy budzi się w nim „wilk“ (jak pisze „Naprzód“), to nie on winien, lecz fabrykant, lecz demokracja narodowa. Moralność godna „Naprzodu“.

Izba handlowa i przemysłowa.

Z niezwykle obszernym materiałem przyszło prezydium Izby handlowej przed wczorajsze, pierwsze po feryach plenarne posiedzenie Izby. Na porządku dziennym znalazło się 19 spraw, zwykle dość krótkie sprawozdanie ze spraw bieżących obejmowało cały szereg przeważnie doniosłych spraw a jeszcze poza porządkiem dziennym wypłynęła ważna dla przemysłu naftowego sprawa zniżek taryf przewozowych od ropy. Węć też pomimo, że dyskusji prawie zupełnie nie było, nie wyczerpano całego porządku dziennego.

Przewodniczył prezes Izby p. Horowitz.

Omawiając sprawozdanie z czynności Izby w czasie feryj zaznaczył prezydent, że na podstawie uchwały Izby, zatwierdził prezydium plany i kosztorysy na budowę gmachu Izby, przeprowadziło rozprawę ofertową i oddało przedsiębiorstwo budowy p. Lewińskiemu. Na cele tej budowy uchwalono kredyt w wysokości 1 milion 200.000 kor. Budowa ma zostać ukończona z końcem roku przyszłego, tak że Muzeum, które powstanie swe zawdzięcza fundacji jubileuszowej, będzie można oddać do użytku na termin nowego jubileuszu, który wypada w grudniu 1908.

Następnie przeszedł p. Horowitz do petycji wniesionej do Sejmu przez Izbę lwowską w porozumieniu z krakowską i brodzką. Izby handlowe — uzasadniał p. Horowitz stanowisko Izby — utraciły z reformą ordynacji wyborczej do parlamentu, prawo brania bezpośredniego udziału w ustawodawstwie państwowem, obecnie zaś grozi niebezpieczeństwo utraty tego prawa w Sejmie. Otóż wychodząc z zasadniczego założenia, że prace Sejmu nie obejmują spraw wyższej polityki (!?) ale załatwianie praktycznych spraw natury gospodarczej, a zatem wszystkie koła interesowanych powinny mieć w Sejmie prawo reprezentacji — żądają Izby handlowe

nietylko zabezpieczenia dla nich dotychczasowej ilości mandatów, ale wydatnego ich pomnożenia.

Jeszcze przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał sekretarz Izby, dr. Stesłowicz następujące wnioski dyrektora Reicha w sprawie zniżki taryf przewozowych od ropy, dochodzenia przyznanych refakcji i zmiany tych refakcji.

W krótkim przemówieniu, przerywanem częstymi potakiwaniami Izby, motywował następnie wnioskodawca p. Reich swoje wnioski. Rozpaczliwy stan w galicyjskim przemyśle naftowym, deruta na rynku naftowym spowodowała rząd centralny, że, aby przyjąć z pomocą temu przemysłowi, przyznał zniżkę taryf przewozowych ropy dla celów opałowych, ale tylko od ropy wywożonej zagranicę i tylko za pośrednictwem „Petrolei“. Pomoc ta z wielu względów niedostateczna i w formie niewłaściwa. I tak nie można uważać za reprezentantkę galicyjskiego przemysłu naftowego „Petrolei“, która komitentom wypowiedziała kontrakty, a do której producenci nie należą, już raczej prawo reprezentacji miałyby tu krajowe Towarzystwo naftowe, które jest organizacją krajową, a nie zarobkową. Najwłaściwszym jednak byłoby niewiązanie producentów pośrednictwem jakichś instytucji, ale przyznanie zniżek wprost interesantom. Tak samo niewłaściwe jest ograniczenie zniżek na ropę do pewnych granic, przy dzisiejszej bowiem hyperprodukcji nie zachodzi najmniejsza obawa, aby używanie ropy dla celów dotychczas nieużywanych mogło wywołać wpływ niekorzystny na rynek krajowy. Rozszerzyć więc należy to prawo zniżki na wszystką ropę dla celów opałowych i to nietylko przeznaczoną na eksport zagranicę, ale i wewnątrz kraju, bo tylko taka akcja doprowadzi do osiągnięcia celu i powstrzyma derutę naftową, która obok nieurodzaju może wywołać wprost klęskę ekonomiczną w kraju.

W uzupełnieniu tego przemówienia zaznaczył dr. Stesłowicz, że w sierpniu b. r. odniosła się Izba telegraficznie do ministerstwa, aby przyznano te same zniżki dla przewozu ropy do celów opałowych w kraju, jak dla ropy eksportowanej zagranicę, dotychczas jednak nie otrzymała odpowiedzi. Podniósł dalej mowca, że na odbytej niedawno konferencji Izb handlowych omawiano sprawę opałowej ropy, przyczem podniesiono, że przemysłowcom w zachodnich krajach nieznane są warunki techniczne i komercyjne opalu ropą i zgodzono się, że należy, by stery naftowe wygotowały memoriały uchylające wątpliwości i obawy co do używania ropy dla celów opałowych. Onegdaj też odniosła się Izba lwowska do kraj. Towarzystwa naftowego o wygotowanie takiego memoriału.

Przemawiali jeszcze pp. Russmann i Baczewski i na wniosek p. Russmanna przekazano wnioski p. Reicha komisji kolejowej, do której dla tej sprawy powołano jeszcze pp. Reicha, Wiśniewskiego i Lewakowskiego.

Z porządku dziennego dr. Stesłowicz przedstawił sprawozdanie ze sfer bieżących, a więc interwencję Izby w sprawie zniżenia aptekarzom (podobnie jak lekarzom) opłat telefonicznych i ankietę za ograniczeniem handlu esencjami i olejkami eterycznymi, subwencję na 4-miesięczny kurs buchalterski, który od-

62

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

LUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Ale jak błyskawica rozdziera chmurę, świadomość przerwała to zachwycenie...

Ja — człowiek — grzech — ból...

I oto pod bezmiarem dalekiego, świetlanego nieba, wśród uśpionych obszarów ziemi znowu była istota samotna, wątła, znikoma z cierpieniem, z myślą nieukojoną, z hańbą...

Objęła myślą całą rzeczywistość, widziała drogę życia twardą, samotną, bolesną, grzeszną, lichotę, próżnię i omam życia, widziała szczęście, które jej danem było zaznać na chwilę, które było tak blizkiem...

Spojrzała ku czarnej głębinie ziemnych nurtów, w surowe, złowrogie oblicze wody.

Człowiek chciał przestać być.

— Byłeś, jesteś, będziesz — przez wieki — usłyszała w sobie.

Węć, jeśli trzeba trwać i nie masz śmierci, alboż nie wolno potargać kruchych więzów ziemskiego istnienia, wyzwolić się z niewoli ciała i życia, zedrzeć z siebie szatę grzechu, zła, niedoli — i odejść w dal świetlaną, w ciszę wieki, w sen niezmaczony, w zadumę i szczęście prąbytu?... — tęskniła.

Ale ze szlaków zaświatowych, z krainy niedostępnej, od Źródła Mądrości dusza przyniosła słowo wiedzy, rozkaz niezłomny, moc i pokój.

Żyć będziesz w cierpieniu — przez cierpienie.

Pojęła prawo istnienia. Z tęsknotą patrzyła w niebiosy dalekie, wysokie, jasne, łagodne, opiekuńcze. Czemże jest ona? To niebo dalekie. Dobro niezgłębione

ne — krótki sen życia... Już wiedziała, że musi, że rozkaz jest...

Minie krótki sen życia pod wysokim niebem — minie w cierpieniu, ale czemże to jest?

Ukłęka, pochylała się, zanurzyła głowę w śniegu i całowała ziemię...

XVIII.

Od samego rana pakowała rzeczy. Postanowiła tegoż jeszcze dnia przed wieczorem wyjechać stąd na zawsze, ukryć się przed ludźmi, zostawić tu w tem mieście wstyd a samej pójść daleko z cierpieniem. Zamknęła drzwi na klucz i pracowała gorączkowo. Ale mimo pośpiechu, robota szła marudnie. Co chwila przerywała i z trwożnym biciem serca nasłuchiwała, czy kto nie nadchodzi, czy to nie są jego znane kroki; przypominał się jej, pochylonej nad kufrem, dom i dzień odjazdu. gdy, pełna szczęścia, tak samo przygotowywała się do podróży — i lzy sypały się z oczu na książki, na suknie, na bieliznę, i chwycił ją taki żal, że stała bezczynna.

— Wartoż było — pomyślała raz — śnić i marzyć, wyrwać się, pragnąć! wartoż było opuszczać ich w smutku, opuszczać cichy dom, szczęśliwą zatokę, spokojne gniazdo!

— Dlaczego człowiek nie tkwi mocnymi korzeniami w ziemi rodzinnej i nie umiera tam, gdzie wyrósł, dlaczego wichry tęsknoty unoszą go w dal i rzucają w błoto?...

Nie ociierała łez, które płynęły po twarzy. Potem pakowała znowu.

Popołudniu skończyła — i mogła już jechać. Włożyła kapelusz, zapuściła gęsty woal, przerzuciła przez ramię torbę podróżną — i dopiero wówczas przypomniała sobie, iż nie ma zupełnie pieniędzy. Był to cios.

Z hartem i męstwem, z podniosłym spokojem miała rozpocząć nowe życie, życie pokuty i odkupienia — z wyżyn straciła ją grubiańska ręka troska...

Niepraktyczna i nieumiejętna nad wyraz, oderwana szukała teraz wyjścia, wytężała myśl, obliczała.

Dwie ubogie setki, które matka zaszyła do flanelowego woreczka, rozeszły się oddawna, za przykład powieści wzięła całą należność i była połowa miesiąca, a lekcy opłacono każdego pierwszego z dołu. Zresztą chodzić po ludziach, rozmawiać i umawiać się, robić rachunki, tłumaczyć każdemu przyczynę nagłego odjazdu — nie potrafiłaby dziś...

Była w tem mieście stara wegietująca w ubóstwie ciotka, byli Orkiszowie, którzy żyli jak ptaki niebieskie, był Paweł Naborowski, podobno magnat, któryby może nie odmówił jałmużny, Maryńcia Kamieniecka, niegdyś gorąca przyjaciółka, także zamożna... Każdy z nich zapyta, każdy spojrzy z zaciekawieniem w oczy — trzeba prosić i kłamać — oczy wyznają oczom...

Tu wychynęła z pamięci postać pięknej panny Malinowskiej, bogatej, oilarnej, prawie nieznanej, która okazywała jej wiele sympatii, Hanka ważyła coś chwilę, i postanowiła pójść do panny Malinowskiej. Na szczęście pamiętała adres. Wymknęła się z mieszkania jak złodziej, na schodach skradała się, potem na ulicy biegła, jak gdyby uciekała. Raz wydało się jej, że dostrzegła Rzyżniewskiego — wchodził do magazynu z kwiatami — i jeszcze przyspieszyła kroku, potem mignęła się jej sylwetka Orkiszowej, która jak zwykle gnała bez pamięci w swojej pelerynie zakopiańskiej i kolorowej dzokiejce.

Przed drzwiami panny Malinowskiej ogarnęła ją bojaźń tak wielka, że chciała odejść, ale przemogła się i zadzwoniła. Panna Malinowska witała ją i ścisnęła serdecznie, z radością zupełnie szczera.

— Nareszcie! góra do Mahometa... pani tyle razy obiecywała... nie tu pani... salon jest nieznośny... ram gawędzi się lepiej...

(C. d. n.).

Znane ze znakomości.

Cukierki Ruglera

w Budapeszcie

są do nabycia

LEONA PROPSTA

u wyłącznego w Magazynie papierowym, Lwów, al. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-
zastępcy gea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow
wyborze. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną poczt

9922

będzie się we Lwowie, począwszy od 1 grudnia br.; opinię do ministerstwa handlu o ustawie handlu winem, interwencję w ministerstwach przeciw roszczeniom cze-
skich producentów chmielu, oraz o większą ilość do-
staw dla galicyjskiego rekodziela itd.

W komisji kolejowej Izby załatwiono pomyślnie sprawy sprzedaży blankietów telegraficznych, które mu-
szą mieć na sprzedaż wszyscy sprzedawcy znaczków po-
cztowych; interweniowano w sprawie włączenia stacyi
Bogumin do międzymiastowej sieci telefonicznej; inter-
weniowano w sprawie ustalenia terminu odstawy przesyłek
pocztowych; interweniowano w ministerstwie kolejowem
o przyznanie dostaw do upaństwowionej kolei Północnej,
przyczem uzyskano zapewnienie, że przy równych wa-
runkach uwzględniani będą tutaj przemysłowcy, a dosta-
wy ogłaszane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”;
interweniowano w sprawie sprzedaży starych szyn, przy-
czem Izba zażądała decentralizacji, tak, aby każda dy-
rekcyja sama je sprzedawała, co umożliwiłoby kupno i
mniejszym firmom, dalej w sprawie zmiany regulaminu
dostaw drukarskich dla kolei. W toku są następujące
sprawy: ustawa górnicza, stosunki pracy pomocników
handlowych, kwestya zaliczenia handlu piwem flaszkow-
wem do przedsiębiorstw koncesyonowanych.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem
dokonano wyboru członka i zastępcy krajowej komisji
podatku zarobkowego. Wybrani zostali ponownie pp.
Gubrynowicz i Beiser. Na prośbę dyrekcyi akademii han-
dlowej, przyznano zasiłek w kwocie 400 kor. nauczy-
cielowi akademii p. Kistynowi na dalsze kształcenie
się. Przyznano 200 k. tytułem subwencji na koszty
utrzymania uzupełniającej szkoły przemysłowej w Soka-
lu. Uchwalono proponować na fachowych sędziów
obywatelskich dwa terna a to pp. Wixla, Jonasza i
Heinbacha i pp. Wanga, Epplera i dr. Russmana. Wy-
rażono opinie w sprawie projektu podwyższenia taks za
użycie rzeźni miejskiej w Sokalu, w sprawie taryfy
mięsa dla Delatyna, w sprawie poboru maksymalnych
taks w rzeźni w Krośnie i Dukli, w sprawie projekto-
wanego unormowania handlu sardynkami.

Dalej uchwaliła Izba jaknajgoręcej poprzeć w na-
miestnictwie i ministerstwie handlu projekt urządzenia
międzymiastowego połączenia telefonicznego z Wa-
rszawą.

W sprawie wykonywania robót betoniarских i ro-
bót ziemnych, połączonych z betoniarstwem uznała Izba,
że przedsiębiorstwa takie należą do kategorii przemysłu
budowlanego, wymagającego uzyskania koncesyi.

Obszernie przedstawił sekretarz dr. Stęśłowicz
projekt rządowy organizacyi „rady przemysłowej”. Rada
składać się ma z dwu sekcji, z których pierwsza ma
za zadanie obrady w sprawach legislacyjnych, druga zaś
będzie fungować jako „Gewerbebevorzugungsbeirat”.

Pierwsza ma się składać z 29 członków wybiera-
nych przez związki przem., których okręg obejmuje cały
okręg Izby handlowej, 29 wybranych przez Izbę i 17
mianowanych przez rząd. Członkowie sekcji II mają być
tylko mianowani przez rząd. Otóż sekcya przemysłowa
Izby proponuje zażądać kilku zmian tego projektu,
a mianowicie utworzenia osobnej sekcji drobnego han-
dlu, zaprowadzenia członków wybieralnych w sekcji II,
tak jak w I, dalej ze względu, że w Galicyi niema ta-
kich związków przemysłowych, któreby obejmowały cały
okręg Izby handlowej, upoważnić na razie do wyboru
pewne stowarzyszenie przem., lub też Izby handlowe,
7 większym Izbom, a między niemi Izbie lwowskiej
i krakowskiej przyznać prawo wyboru po dwu człon-
ków rady. Wreszcie proponowała sekcya przemysłowa,
aby zwrócić uwagę, by posiedzenia sekcji rady prze-
mysłowej odbywały się częściej niż to jest w projekcie
(raz na rok). W myśl wniosku referenta uchwaliła Izba
oświadczyć się zasadniczo za projektem rządu, żądać
jednak przeprowadzenia przytoczonych poprawek.

Na porządku dziennym znajdowała się jeszcze spr-
wa decentralizacyi pocztowej Kasy oszczędności i kilka
drobnych spraw. Ze względu na spóźnioną porę uchwa-
liła Izba sprawę decentralizacyi Kasy, jako bardzo wa-
żnej nie załatwiać dorywczo, lecz odroczyć do nastę-
pnego plenarnego posiedzenia, a resztę spraw przekazać
do załatwienia prezydium.

Pielgrzymka polska do Jerazolimy.

Z Jaffy do Jerozolimy.

Jajfa! W piśmie św. wspomniana wielokrotnie razy
jako Jajfa lub Joppe. Jest to typ orientального miasta;
nad płaskimi dachami domów z białego kamienia chwie-
ją się na lekkim wietrze bujne pióropusze palm; uliczki
wąskie i ciemne, ale przedewszystkiem bardzo brudne,
jak zresztą wszędzie na Wschodzie; gromady bezpań-
skich psów, złych i na pół zdziczałych leżą na ulicach,
nie ustępując się nikomu z drogi.

Pod ścianami domów rzędem siedzą mieszkańcy,
milczący, zapatrzeni wciąż w jeden punkt, jakby w wie-
cznej kontemplacyi; i z jednym się nie rozstają, z nargi-
lami i różańcem, z pachnącego drzewa, który ma

dziewięćdziesiąt dziewięć paciorków, albowiem Alla il
Alla ma cnót dziewięćdziesiąt i dziewięć.

Czasem przemknie ciemną uliczką wysmukła po-
stać kobieca, jakby wiecznie przestraszona; tylko oczy
widne z pod muślinowej zasłony patrzą bystro i szybko.

Podzieliłiśmy się na grupy i idziemy do kościoła
Franciszkanów, a stąd na odpoczynek i śniadanie do
kolonii niemieckiej. Idziemy drogą drzew i palm, które
już zdaje się lato mocno spaliło, bo chyła się ku dro-
dze wyschnięte; cały krajobraz zalewa potop białego
światła, które za oczy chwytą imięczy. W kolonii nie-
mieckiej jest wśród tego arabskiego brudu oaza czysto-
ści i porządku. Urządzenia europejskie; odpoczywamy
w hotelu niemieckim, w ogrodzie, bujnie zarosłym, peł-
nym dracenów i palm, oleandrów i bananów.

Stąd ruszamy na kolej; kolej wiodąca ku Jeruza-
lem, jest własnością towarzystwa francuskiego, lecz dwo-
rzec i wagony i cały kolejowy personal nie zbyt po
europejsku niestety wygląda, lecz więcej po turecku.
Szczególnie wagony, które są imponująco brudne i pry-
mitywnie sporządzone. Funkcyonaryusze kolejowi w fe-
zach, z półksiężycem na ramionach robią niemożliwe
zamieszanie i wrzeszczą jak opętani w dziesięciu języ-
kach światowych. Ma to być zachęta do wsiadania.
Urzędowa powaga tych wyjęców swoją drogą, a swoją
drogą myśl o tem, żeby handel szedł. Więc każdy
z tych „urzędników ruchu” sprzedaje winogrona, figi i
granaty, które naturalnie rozchwytywemy, bo są prześli-
czne, a śmiesznie tanie. Kosz pięciokilowy przepysznych
winogron, o nieznanej u nas wielkości, kosztuje u tych
kolejowych handlarzy — pół franka!

Do kompletu przyjemności jazdy na tej kolei na-
leży jeszcze ta okropna gromada brudnych dzieci, która
z krzykiem i piskiem biega od wagonu do wagonu i
wyciąga ręce, prosząc o „bakczisz”.

Za chwilę zacznie się podróż. Wlażę do przedzia-
łu pierwszej klasy, w której panuje brud — również
pierwszej klasy. Siedzenie odarte, okna zakopcone i
z trudem tylko dają się otworzyć. Ciasno okropnie.
Zjawia się wreszcie jakiś oberwaniec, o którym idzie
wieść wśród nas, że to sam naczelnik stacyi, dzwoni
jakimś suchotniczym dzwonkiem, który brzmi nietyle
jak srebro, ile jak rozbity garnek, i oto maluczko,
a pojedziemy.

Jeszcze tylko musimy przeczekać w cierpliwości,
aż się zakończy małe intermezzo. Oto maszynista i pa-
lacz pokłócili się o zapłatę za winogrona i jeli się wo-
dzić za brudne łby, bez uwagi na to, że może wyni-
knąć skutek tego... spóźnienie. Wszyscy patrzą naj-
spokojniej na ten sąd „polubowny”, aż wreszcie stał się
cud. Tłuczenie się po twardych czaszkach potrafiło roz-
budzić tureckiego policjanta, który spokojnie, nie spies-
ząc się zbytnio, podniósł zaspane oczy, bystrze pojął
sytuację, i znów zwolna, nie spiesząc się, rozpoczął
sąd salomoniński, rozdzielając między jednego i drugiego
równą ilość uderzeń harapem.

Już się nikt nie bije... Jedźmy!

Po chwili jednak pociąg zatrzymuje się, jakby
sobie coś przypomniał i cofa się, bo konduktor zapo-
mniał nargile, a bez tego przecież nie pojedzie. Ale już
nareszcie jedziemy.

Wagony chwieją się na obie strony, jak łodzie na
wzburzonej fali, koła piszcza i jęcza i trzeszcza, osie nie-
nasmarowane odzyskują się od czasu do czasu przeciągłym
jakimś, cienkim gwizdem. Ale, któż widział smarować
osie? Cóż to pomoże przeciwko wszechmocnemu „kis-
met”. Ma być katastrofa, to będzie, czy osie są na-
smarowane, czy też nie są. Tak samo nikomu to nie
szkodzi, że na pomoście naszego przedziału konduktor
śpi. Mamy szczęśliwie dojechać do Jerozolimy, to doje-
dziemy i bez konduktora. Bardzo słusznie!

Lecz nagle pociągowi się coś stało, bo ni z tego,
ni z owego zaczyna biedz dość prędko.

Przejeżdżamy przez lasy drzew oliwnych, jakby
przez lasy naszych wierzb, mijamy plantacje pomarańcz
i cytryn i granatów, cudnie złocących się w słońcu,
otoczone doskonale strzegącymi płotami z opuncyi
kaktusów. Pędzimy przez rozległe winnice, pośród któ-
rych rozsiadły się wsie arabskie, doprawdy, że warte
widzenia. W połowie białego słonecznego światła,
jakieś gruzowisko białych kamieni, nieco czerniałych —
to jest już wszystko i to jest wieś arabska.

Domy są do zwalisk podobne, ma się to wraże-
nie, że po jakimś wielkim pożarze, ktoś uporządkował
i poukładał w stosy kamienne sześcianny, zupełnie ich
nie spajając. W jednej ścianie takiej kamiennej bryły czerni-
nieje mały otwór: to okno i drzwi zarazem. Gdzieindziej
znowu wygląda chata arabska, jak kamienny komin, któ-
ry pozostał po pożarze, albo jest to namiot z brudnych
łachów, rozpiętych na paru kijach. Koło chat ukłękły
olbrzymie, bardzo smutne wielbłądy, szukające z rezy-
gnacyą w piasku jakiego źdźbła.

Wjeżdżamy na rozległy obszar pól. Zboże już ze-
brane i ułożone w równe warstwy, na które spędzono
stada bawołów i wołów, które leniwo „młóca” zboże,
sposobem, który się z czasów biblijnych aż dotąd za-
chował. Z tego obszaru pól, zaczynamy nieco pięć się
pod górę.

Jedziemy głębokim wąwozem; z obu stron spięły
się góry, ale jak ogromnie smutne! Grzbiety mają bia-
łe i nagie, nigdzie nie zazieleni się roślina żadna, nigdzie
trawy, ani drzewa, ani cienia. Z gór tych spływa ku
nam jak woda straszliwa jakaś i smutna pustka. Wszyst-
ko tu umarło już dawno, zostały szakale włóczęgi i
wstrętne sępy. Gdzieś tu była kiedyś rzeka, a teraz
wyschł jej łożyskiem na dnie parowu, ciągnie powoli
długa karawana zmęczonych wielbłądów, wyciągających
przed siebie zgięte szyje.

Nareszcie wyjechaliśmy z tego górzystego cmen-
tarza! I znów plantacye i uprawne pole. Mijamy kolo-
nię niemiecką przytuloną do gromady palmowych drzew
i oto zbliżamy się do świętego miasta. Jeszcze go nie
widać, bo stare Jerozalem w dolinie leży.

Pociąg staje. Jesteśmy u celu podróży. Jerozo-
lima!

K. S.

The George Junior Republic.

Omnis virtus ab intus.

Czytelnikom piśm lwowskich znana jest, przynaj-
mniej ogólnie, dotychczasowa działalność miejscowego
kółka literackiego, które pod konwencyonalną nazwą
„English Circle” ukonstytuowało się w naszym mieście,
jako „Literackie Towarzystwo Przyjaciół Anglii”. Wzię-
ło sobie za cel zoznajamianie się wzajemne lub wspólne
z historią, literaturą i sztuką angielską, oraz ze spo-
łecznymi objawami, wyrastającymi na specjalnym gruncie
anglosaskiej kultury. Ta dotychczasowa działalność
Towarzystwa nie ograniczała się bynajmniej do odby-
wania wtorkowych zebrań, o których dzienniki podawa-
ły lakoniczne notatki. „English Circle” odbyło nadto
dwa walne zgromadzenia, na których członkowie omó-
wili i ostatecznie uchwalili swój statut i wewnętrzny re-
gulamin; zaś w wygodnym i dogodnym lokalu Kasyna
urzędniczego, gdzie młode Towarzystwo znalazło gości-
nię, urządziło stałe, dla swych członków bezpłatne wy-
kłady angielskiego języka. Mają one miejsce co piątku,
uczestczają na nie osoby, chcące tem lepiej korzystać
z zebrań wtorkowych. Jest mowa o zgrupowaniu nie-
bawem osobnych sekcji dla studyów historii, literatury
i niektórych kwestyj społecznych. Z początkiem nastę-
pnej sesyi, w połowie września, zamierza Towarzystwo
przystąpić do założenia własnej biblioteki. Członków li-
czy już przeszło 80, należą do niego i czynnie w niem
się zasługują osoby angielskiego i amerykańskiego po-
chodzenia. Skład zarządu był swego czasu ogłoszony
w miejscowych pismach.

Tą pobieżną wzmianką o początkującym Towa-
rzystwie wypadało poprzedzić sprawozdanie — które
niezawodnie zainteresuje szerokie koła naszego spo-
łeczeństwa — z odczytu, jaki w końcu ubiegłej seryi
wygłosiła w „English Circle” pani (Dr. filoz.) Erla
Rodakiewiczowa, Amerykanka, wykształcona w wyż-
szych zakładach naukowych Zjednoczonych Stanów
i Niemiec, a stale mieszkająca we Lwowie. Szczęśli-
wym zbiegiem okoliczności, jej odczyt o ciekawej ze
wszech miar republice dzieci nastąpił w niewie-
le dni po ogłoszeniu w „Słowie Polskiem” wykładu dru-
Maryana Stępowskiego o angielskich „Settlements”.
W ten sposób publiczność, która słuchała odczytu p.
Rodakiewiczowej, była — jak się okazało — już ob-
znajomiona z wytycznymi poglądami anglosaskiego umy-
słu na istotne zadania i najodpowiedniejsze metody dzia-
łania społecznej filantropii. Ułatwiło to jej głębsze i tre-
ściwsze zrozumienie zasad, któremi kierowali się twórcy
organizacyi, tak pod każdym względem oryginalnej i tak
iście amerykańskiej, jaką jest — „the George Junior
Republic”.

Najmniejsza ta pod słońcem „republika” wykwiła
i mogła wykwić tylko z amerykańskich idiosynkrazji,
a stanowi znamieny przykład indywidualistycznych wśród
prawdziwych Amerykanów dążeń. Anglicy i rdzenni
Amerykanie uchodzą powszechnie za samolubów. Wrze-
czywistości nimi nie są. Prawda, że każdy z nich usi-
luje zdobyć sobie jak najwięcej miejsca — tego, co do-
sadnie nazywają „elbow-room”, swobody dla swych
łokci — w otoczeniu i w świecie, ale to im wcale nie
przeszkadza uznawać, że i inni ludzie mają takie samo
prawo, a nawet pomagać chętnie tym, którzy w życiu
nie mieli naturalnych sposobności, równie szczęśliwych.
Zasada „fair play”, słusznego prawa, należytej sposo-
bności dla wszystkich stanowi wrodzony poniekąd arty-
kuł wiary anglosaskiej rasy. Lwowski maturzysta, który
wolał w Londynie stawiać pierwsze, jakkolwiek trudne
i może upokarzające kroki na obranej drodze przemy-
słowo-handlowej, niż szukać blisko dróg utartych, ten
rys Anglików pociwycił odrazu i w nim spostrzegł
ogromną różnicę kulturalną.

Swobodne pole, dane jednostkowemu dobrem chę-
ciom i męskim wysileniom, płodzi poczucie zbiorowej,
społecznej odpowiedzialności. Dla tego też, gdzie to
pole jest najprzestronniejsze, praca jednostki najtrudniej-
sza, lecz posiadająca ciągłą, a sympatyczną kontrolę
społeczeństwa — w Zjednoczonych Stanach — opinia

Hotel Saski

powiększony, odnowiony i z komfortem urządzony

we Lwowie, ul. Batorego l. 20,

60 hal. i wyżej z pościelą za dobę. Przy dłuższym pobycie znaczny opust wedle umowy. 10862

(naprzeciw c. k. Sądu krajowego) poleca pokoje z komfortem urządzone, od 1 kor. Z poważaniem ZARZĄD.

Pluskwy

i inne robactwo wytepić można tylko pluskwiną ze składu farb i ma-
teryalów O. T. Wineklera Syna, Lwów, Rynek 28.

Wszelkie naśladownictwa, jako bezskuteczne, proszę odrzucać.

publiczna jest uderzająco zmienną. Pozorna chwiejność zdań jest zrozumiałą i ma swój cel. Jeżeli ludzie tam rzadko poprzestają na tem, co zrobiono „dość dobrze“, to dla tego, ponieważ to „dość dobre“ może być zrobione „lepiej“. Doskonałem jest to, co, zastosowane do aktualnej potrzeby, przedstawia ponadto jak najdalej idące widoki możliwych w przyszłości ulepszeń. I tak Amerykanie, nie znający biurokratycznej nieomyślności, nie pozostawiają swoich urządzeń bez ciągłej krytyki i przemiany, podyktowanej przez sąd publicznej opinii. Dotyczy to organizacji społecznych, politycznych i przemysłowych — lecz przedewszystkiem sfery oświaty i społecznej reformy. Na tem polu czynią się bezustanne, usilne doświadczenia, a skoro tylko dane przedsięwzięcie nie odpowiada po należytem wypróbowaniu założonej myśli, ci, którzy je byli podjęli po prostu czempredzej odchodzą — i robią co innego.

Trafnie ten rys określiła pani R. nazwą „constancy in change“ — wytrwałością w przemianach, więc nieustraszoną, upartą, zaciętą poszukiwaniem najlepszego w najodpowiedniejszych warunkach rozwoju. A nigdzie ta zasada nie wyzwoliła się tak korzystnie dla ogółu z więzów tradycji, jak na polu społecznej filantropii.

Spółeczna dobroczynność wtedy jest rzeczywiście owocną, kiedy z nią się nie łączą żadne względy na osobiste dobro działających jednostek — ani na materialne dobro, ani na żadne inne — kiedy jej pobudki nie płyną z pragnienia zadowolenia szlachetnych uczuć, a mają natomiast źródło w gorącym nad wszystkim poczuciu sprawiedliwości, słuszności, chcąc każdego człowieka przypuścić do ile możliwości równego udziału w owocnych życia zabiegach.

Takie pobudki i takie ich źródło stworzyły w Anglii dzieło uniwersyteckich osad. Gdyby u nas istniały w obfitszej, niż istnieją mierze, mielibyśmy najsukceszniejszą odporność przeciwko najgroźniejszym naszym niebezpieczeństwom i chorobom!

„The George Junior Republic“ jest republiką dzieci, powstałą w następstwie dobrego uczynku. Młody rolnik, William R. George, osiadł na gospodarstwie w jednym ze środkowych obwodów Stanu Nowojorskiego, wziął do siebie na wychowanie chłopca, którego obwodowy zakład poprawczy uznał za — niepoprawnego. Uczynił to na prośbę przyjaciela, biorącego gorliwy udział w rozmaitych zabiegach filantropijnych. Chłopiec niebawem zmienił się do niepoznania. Kiedy więc, według układu z władzami, George musiał go po paru latach odesłać do zakładu, rozstał się z nim z prawdziwym żalem. Dwie myśli nie dawały mu odtąd spokoju: że tylko lata cierpliwej pracy wychowawczej mogą dać rezultaty trwałe — i że, jeżeli jego własna praca nad owym chłopcem przyniosła, mimo wielkich trudności, tak dobre owoce, to dowód wyraźny, że pracy w tym właśnie kierunku powinien oddać się cały, jej poświęcić życie.

George posłuchał wewnętrznego głosu. Zaczął pracować, a gdy się przekonał, że jego metoda nieprześlata być skuteczną, przywołał na pomoc ogół społeczny. Nie zawiodł się w nadziejach. Zjechały na miejsce komitety, zbadały maleńką osadę, zdały relację na publicznym mitingu. Powstało niebawem stowarzyszenie, do zarządu wstąpili najwybitniejsi obywatele obwodu, prawnicy, ziemianie, kupcy, lekarze, duchowni i nauczyciele — zaczęto zbierać fundusze, starać się o subwencje i zapisy. Znalazł się od razu zastęp „pomocników“, którzy usługi swe zaoferowali za wynagrodzenie nominalne, lub całkiem bezpłatnie. Na obszarze farmy George'a pobudowano domy — szkołę, kaplicę, szpital i więzienie.

Nakonec, gdy wszystko było gotowe, przyszedł izieleci. To było w lipcu 1895. Zgłoszono tak znaczną liczbę chłopców i dziewcząt, że zarząd musiał wśród nich wybierać. A były to wszystko dzieci najzupełniej opuszczone, pozostawione bez rodziców, krewnych, przyjaciół — dzieci wyrodnie, niepoprawne, moralnie zepsute, słowem najgorsze szumowiny miejskich zaułków.

Doświadczenie przekonało George'a, że dzieci tej kategorii są znieprawione w wielkiej mierze dlatego, ponieważ ich zdrowe z przyrodzenia instynkty zostały wypaczone, zepsute przez otoczenie, które ich młodym energiom nie dawało zdrowego upustu. W przepelnionych zaułkach jedynym miejscem zabawy jest ulica — a ścisły regulamin na zabawę tam nie pozwala. „Chłopiec, który nie ma gdzie uganiać się za piłką — powiedział Jakub Riis — nie ma szansy zostać porządnym człowiekiem. Musi on mieć swoją dziecięcą, jeżeli kiedyś ma społeczeństwu dać swój wiek męski. Przeciętny chłopiec jest jak maleńka maszyna parowa, pełna pary. Zabawa jest jego kłapą bezpieczeństwa. Kiedy właściciel czy dozorca domostwa strzeże podwórza, a policjant ulicy, obaj siedzą na tej kłapie — chłopak musi wybuchnąć“.

Ten sam publicysta (autor „Genezy rzezimieszków“) pisze: „Charakter wymaga głębokości, gruntu i możliwości wzrostu. Ulica cała jest powierzchnią, nie tam nie

rośnie, a pod nią są tylko kloaczne ścieki.“ Reformacyjne starania, zmierzające do poprawy dzieci zaułków, muszą unikać dwójakiego niebezpieczeństwa. W pierwszeństwie miejscu, pauperyzacyi, jako rezultatu niezasłużonej dobroczynności, dostawy potrzeb życia bez odpowiedniej pracy. Następnie należy uznać niepodobieństwo wykorzenienia tego zamilowania do ciągłych podnieceń jakie daje ulica i jakie możnaby nazwać instynktem, ciągnącym do tłumu.

Nowojorskie Stowarzyszenie usiłowało zapobiedz tym niebezpieczeństwom w odpowiedni sposób. Starano się wytworzyć dla chłopców otoczenie, któreby ich żywotności dawało jak najszerokie pole. Niemyślano wtłaczać ją w jednokształtne, regulaminowe karby, ani jej ukracać, tylko zwracać ją do upływów normalnych. Dla pracy reformacyjnej postanowiono pozyskać przede wszystkim same dzieci — dać im w niej jak największy bezpośredni udział.

Więc jako naczelną zasadę codziennego życia stawiono — nie posłuszeństwo, ale czyn. Zgodnie z istotnym duchem amerykańskim i odpowiednio do jednostkowych uzdolnień, zażądano od dzieci zorganizowanej aktywności. Dano im prawo samorządu, dano im konstytucję... uwzorowaną według konstytucyi Zjednoczonych Stanów, zatwierdzoną przez „superintendentę“, którym został sam W. R. George, przyjętą przez Stowarzyszenie i uroczystie ogłoszoną.

W ten sposób powstała najmłodsza republika.

(Dok. n.)

EDMUND S. NAGANOWSKI.

MALY PHULETON.

Dwa brzegi.

Echo z pod Tatr.

(Dokończenie.)

Pobiegła żywo, bo spieszy jej się do młyna, ja z gromadką dzieci dalej gawędzę.

— Umiesz śpiewać? Co w szkole śpiewacie?

Po długich prośbach i pokazaniu cukierka, zaczyna śpiewać po madziarsku.

— O czym śpiewałeś? o czym ta pieśń? Czy o szkole, czy koniu, czy o matce, powiedz...

— Nie wiem.

— Więc śpiewacie i nie rozumiecie ani słowa?

— Hej!

— A czy ty słyszał kiedy o Krakowie? Wiesz co to Kraków?

— Nie wiem...

— A o Wiśle słyszałeś kiedy?

— Nie...

— Jakże się nazywa w naszym kraju największa rzeka?

— Dunaj!...

Ah! prawda, zapomniałam, iż to dziecko mieszka po prawej stronie rzeki Białki... więc już tylko o Dunaju w szkole się uczy... o Krakowie nie słyszał i kto wie, czy będzie kiedyś, niedługo wiedzieć o tem, iż jest Polakiem...

Patrzę na tę główkę ogorzałą, okoloną płowym włosem, na te jasne, pogodne oczy, na tę twarzyczkę, w której rys każdy jest tak typowo słowiańskim, a zda mi się, iż przecie w sercu tego pacholęcia już Polski nie będzie.

I pytam Tatę stojących dumnie w szafirach mroku zachodniego — czemu nie zasłoniły piersi ludu spiskiego od ran madziarskich, a Tatry milcząc, wiodą swój wzrok po sobie.

Tam — „Morskie Oko“...

A z oka płynie łza i oddziela Spiż od Podhala. Dwa brzegi jednej rzeki, a jakież między nimi rozdział...

Wiesz spiska dziwnie jest brzydka.

Robi wrażenie najnieczystszej galicyjskiej miasteczki żydowskiej.

Domy zbite razem, bez żadnych ogródków, bez zieleni drzew, bez stylu właściwego naszym chatom z Podhala.

We wsi kościół biały, murowany, także stylowo już nie nasz, robi wrażenie kościółka raczej z nad Renu. Przy kościele cmentarz, na krzyżach napisy słowackie.

W kościele uderza w oczy ogromna ilość chorągwi. Jak las stoją one przy ławkach i pod ścianami, a ołtarzyki noszone przy procesjach ustrojone są znowu niezliczoną ilością wstążek czerwonych.

Stoję przed jedną z chat i rozmawiam z gromadką kobiet, które mię otoczyły.

— A wy tu nie radzi do nas na lato? Tylko tam do Bukowiny, do Zakopanego moc państwo jedzie, a do nas nie...

— Czybyście chcieli mieć gości?

— Wielki Boże czemu nie!... My tam jak za granicą wese i wse daleko. Uhry tu nas nie lubią;

Uhry tu nas przezywają, a my syćko tam wolimy na tamtą stronę.

Wtem tuż obok nas rozmawiających przechodzi jakiś mężczyzna z dzieckiem.

Ze zdziwieniem spostrzegam, iż rozmowa na ten czas milknie, kobiety urywają, spoglądają na siebie znacząco.

— Czy to żyd? — pytam, gdy ów pan przeszedł?

— To notar.

— Węgier?

— Hej!

— Cóż on tu robi?

— W każdej wsi taki jest, nim się dziecko do chrztu poniesie, trzeba pierw do niego do „metryki“ zapisać. Nim do ślubu pójdą do kościoła, trzeba pierw do niego do ślubu...

— A dawniej tak nie było?

— Takie teraz ustanowy poprowadzali, dzieci teraz uczą po madziarsku w szkole. Ta profesorka, co teraz jest, to ani słowa po słowacku nie umie, jakie też dziecko co od niej pojmie i nauczy się.

— Biedne nasze dzieci, trzeba by co radzić na to.

— Kto na to poradzi? Już tak powiadają Madziary, że my na zginiecie przyjdziemy, ale nam się widzi, że to polskiej mowy nie „zobaczymy“ choć w szkole jej nie dadzą.

— A jakże w kościele śpiewacie?

— Jak ksiądz wyndzie z kościoła, to śpiewamy po polsku...

— Jak ksiądz wyndzie... powtarzam słowo po słowie powoli, jak gdyby mię kto chwycił silną dłonią za gardło i cisnął i gniótł strasznie...

A kobiety patrz na mnie zdziwione i myśląc, iż ja nie zrozumiałam dobrze o co idzie, tłumaczyć i wyjaśniać zaczynają:

— Przy księdzu nie można śpiewać po polsku, nawet godzinki do Matki Boskiej, co my z dziadów, pradziadów śpiewali, już teraz zakazane, nie śpiewamy, jeno tak po sumie, po nabożeństwie, jak ksiądz pójdzie, tedy my, jak są w kościele, polskie pieśni poczynamy. a głos idzie od chóru, aż serce się rozpala radością...

— Jak ksiądz wyndzie z kościoła... ja jeszcze raz powoli, słowo po słowie wymawiam i czuję jak mi toczy się łza po licu... dziwnie piękna — paląca łza...

I przypominam sobie, jak raz jedna z górnośląskich matek, opowiadając mi o niedoli dzieci swoich płakała rzewnie, a potem spytała:

— Czy pani wie, jak taka łza boli?

Oh! wiem już dziś, jak taka łza boli — szepczę do siebie i pożegnawszy kobiety, wracam do mojej chaty...

Idę po wielkim kobiercu łąki woniejącej skoszoną sianem...

Idę gąszczą boru ciemnego, wonnego żywicy...

Idę po nad umiaste stoki wzgórz, stołującego po prawej stronie rzeki Białki...

Wieczorne blaski słońca rozsypują skier miliony po szczycach Tatr, a Białka spieniona, z szumem i gwarem rwie się w dal...

I znowu odgłos dzwonka kościelnego przelatu na drugi brzeg rzeki, woła, bym kłękła i myśl ku Bogu zwróciła...

— Hej dzwonię ty bialski... dzwonię ty dzwiczny i głośny... wołać tu trzeba inaczej i inaczej... trzeba ci wołać na tamtych braci, którzy dopiero wtedy po polsku się modlą, gdy ksiądz z kościoła wyndzie...

— Hej dzwonię ty bialski... zawisnąć ci trzeba na wysokiej wieży, tak, aby głos twój daleko płynął, aby cię słyszano i w najdalszych stronach...

— Bo tobie być jako na strażnicy kresowej i rozdzielonych granicą łączyć głosem miłości i pamięci...

Ściemniło się rychło...

Ucichła pieśń dzwonu i spokój martwy otoczył całą okolicę.

Tylko Białka z szumem rwała się dalej a mrok nocy rozścielał swój płaszcz szeroki i ukrywał oku rozdzielone brzegi...

Dwa blizkie, a jednak dalekie brzegi...

JADWIGA z Z. S.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA woda gorzka

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działu zawsze skuteczni i zgodni

ZMIANA MIESZKANIA.

Okulista Dr. Jaworski August

przeprowadził się na ulicę Sykstuska 1. 15. i ordynuje jak dawniej. 9724

„Veni-Vici“ Najlepsze ręczne aparaty do gaszenia ognia dostarcza: O. LOZIŃSKI, Lwów, Ochonek 9 a. 10586

Magazyn du Boulevard

Lwów, Hotel Żorża. 10823

przeniósł pracownię i salon mód kapeluszy damskich z pl. Kapitulnego 3 na ul. Hetmańska 12, I p., (do domu banku p. Sokala i Liliena.) — Poleca Szanownej Publiczności nowo nadesłane modele wiedeńskie na sezon towarzyszący. 10859

Hermann Lachs

Największy magazyn gotowych ubrań męskich i dla chłopców. Ubrania marynarkowe, kieszonkowe, angielzowe, smokingowe, frakowe i sportowe. — Paltoty jesienne i zimowe. Kurtki i bundy podróżne, futra miastowe i podróżne w największym wyborze. Wielki wybór uniformów dla P. P. Studentów. Ceny konkurencyjne.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon RAPP

powrócił i ordynuje od 10—11 i od 3—5. Ord. kosmetyczna. Od g. 11—12, ul. Jagiellońska 7, II p. 1056

Dr. Marek Bergerordynuje od października do maja
w Abbazyi.

10506

Latem, jak lat ubiegłych, w Iwonicy.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Maksymilian Schmelkes

były kilkuletni sekundarysz szpitala powszechnego

8432 na oddziale chorób wenerycznych i skórnych

Lwów, ul. Brajerowska 6.

Dentysta Dr. Senensieb

powrócił i ordynuje ul. Halicka 1.

10314

Dr. K. Podlewski

9801

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.

ul. Akademicka 14, II p.

Szkoła Gospodarstwa domowego

Lwów, Chorażczyzna 6,

rozpoczyna z dniem 10 października trzeci rok nauki. Kierownictwo w tym roku obejmuje pani HELENA SZCZEPANOWSKA. Wykłady są oddane pierwszorzędnym siłom fachowym. Pracownia prowadzona w sposób praktyczny. Naukę gotowania i pieczywa prowadzi pierwszorzędny kucharz i dwie nauczycielki. Blizszych informacji udziela Zarząd szkoły codziennie w godzinach popołudniowych od 3 do 5. Wpisy od 5 września począwszy. 10500

Ogłoszenie „Austriackiego Lloyd“ w Tryeście
patrz strona 12. 7590**ZAKOPANE** PENSYONAT LILIANA od 7 koron
dziennie. Prospekt na żądanie. 10182**Schermantowa w zastępstwie znanej firmy**

MOR. FISCHER w Wiedniu

uprasza P. T. Publiczność o zwiedzenie jej „Salonu bielizny“ i o obejrzenie kolekcji. Lwów, ul. Sykstuska 40. I piętro. 10386

Abacya**Dr. Kazimierz Groman**

ordynuje

VILLA ABBAZIA.

10712

Sarg'a

Wszędzie do nabycia

1112

Kalodont

niezbędny krem do zębów.

Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Dentysta Dr. HUGO DATNER

b. asyst. kliniki dentystycznej w Berlinie. powrócił i ordynuje od g. 9—1 i od 3—6, ul. Jagiellońska 11a. 10349

Podziękowanie.Wielmożnemu P. Doktorowi Romanowi Stroe, zamieszkałemu przy ul. Zyblikiewicza 15, zasyłam tą drogą pełne wdzięczności wyrazy za wyratowanie męża mojego z ciężkiej choroby, i troskliwą bezinteresowną opiekę z jaką go otaczał przez cały ten czas.
10327 STEFANOWA ŁOZIŃSKA.**Wiadomości bieżące.**

— Zjazd koleżeński. W nadesłanym nam komunikacie o zjeździe koleżeńskim b. uczniów gimn. im. Franciszka Józefa we Lwowie mylnie podano datę zjazdu 6 i 7 października. Zjazd odbędzie się w dn. 5 i 6 października, co na prośbę jednego z członków komitetu prostujemy.

— Z powodu śmierci śp. dra Teofila Gerstmana przypominając nam, że w I szkole realnej we Lwowie istnieje fundusz zapomogowy, imienia dra Teofila Gerstmana, dla ubogich uczniów. Osoby, pragnące fundusz ten zasilić, zamiast datków na wieniec, mogą nadsyłać pieniądze na ręce p. dra Karola Hornunga prof. I szkoły realnej, przy ul. Kamiennej.

— Ustny egzamin uzupełniający z języków klasycznych tudzież z propedeutyki filozoficznej w myśl rozporządzenia ministra oświaty z dnia 14 lipca 1904 l. 4509 odbędzie się w gimnazjum III w Krakowie dnia 7, a w gimnazjum V we Lwowie d. 10 października b. r. o godz. 3 popołudniu.

— Egzamin aspirantów na jednorocznych ochotników odbył się d. 23 bm. pod przewodnictwem majora generalnego sztabu Fr. Wiedstrücka. Aprobowani zostali następujący frekwentanci wojskowej szkoły przygotowawczej St. Dobrowolskiego we Lwowie: Augustynowicz Stanisław, Barzykowski Stanisław, Bentz Julian,

Cieślik Stanisław, Dwernicki Zdzisław, Horowitz Salomon, Kössler Emanuel, Passakas Ignacy, Poll Jerzy, Świdorski Wiktor.

— Dostawa mundurów dla służby miejskiej. Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy mundurów dla służby miejskiej na okres 3-letni, t. j. od 1 stycznia 1908 do 31 grudnia 1910 r., rozpisuje magistrat lwowski publiczną licytację ofertową na dzień 10 października b. r. o godz. 11 przedpołudniem w biurze III departamentu magistratu. Przedmiotem dostawy są: burnusy, płaszcze, surduty, turki, bluzy, spodnie, kamizelki, czapki, krawatki.

Mający zamiar ubiegania się o powyższą dostawę, winni wnieść w terminie licytacyjnym ostateczne i opiewające oferty, w których wyrazić należy słowami i cyframi kwotę wynagrodzenia, żadanego za każdy gatunek i sztukę odzieży, dołączając próbki sukna, płótna, podszewki i t. p., wedle których przedmioty te sporządzone być mają, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium w kwocie 1.000 koron, względnie w kwocie 100 kor., gdyby oferta dotyczyła wyłącznie dostawy czapek i krawatek. Do licytacji stawać mogą również właściciele składów krajowego sukna lub płótna, winni będą jednak przedstawić miejscową firmę krawiecką, za której pośrednictwem gotowe mundury dostarczone być mają.

Sukno, płótno i podszywka na wszelkie mundury, przedmiotem niniejszej licytacji będące, mają być bezwarunkowo wyrobu krajowego.

Blizsze warunki licytacyjne względnie kontraktowe, oraz wykaz mundurów, przejrane być mogą przed terminem licytacji w III departamencie magistratu w godzinach urzędowania.

— Wiadomości osobiste. Prezydent wyż. sądu krajowego dr. Tchorznicki wyjechał na 3 dni ze Lwowa. Zastępstwo objął p. wiceprezydent dr. Dylewski.

— Z teatru piszą nam: Jutro, w piątek o godz. pół do 4 popołudniu, odbędzie się w teatrze miejskim, po cenach znizowanych przedstawienie ruskiego teatru Tow. „Besidy“ pod dyktando Józefa Stadnika. Daną będzie „Mariusia Bohusławka“, dramat ludowy ze śpiewami i tańcami z dawnych czasów, w 5 aktach J. Staryckiego, z udziałem całego personelu teatru ruskiego. Z tego powodu wieczorne przedstawienie „Łódź kwiatowej“ rozpocznie się wyjątkowo o godz. pół do 8.

— Teatry: Teatr miejski:

We czwartek 26 b. m.: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 3 aktach J. Offenbacha. Gościnny występ Ireny Bohuss (Giulietta i Antonina) i Ignacego Dygasa (Hoffman).

We piątek 27 b. m. po raz drugi: „Łódź kwiatowa“, sztuka w 4 aktach Hermana Sudermana, z udziałem pp. Bednarzewskiej, Trapszo Ireny, Rotter, Czaplińskiej, Połockiej, Fiszera, Chmielińskiego, Antoniewskiego, Feldmana, Nowackiego, Hierowskiego, Kliszewskiego i Walewskiego w głównych rolach.

W sobotę 28 bm. o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 akt Lucyana Rydla.

W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem po raz 47-my: „Wesoła wdówka“, operetka w trzech aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W niedzielę 28 bm. o godz. 3½ popołud.: „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabyelę Zapolską.

W niedzielę o godz. 7½ wieczór: „Aida“, opera w 4 aktach J. Verdiego. Gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, Ign. Dygasa i występ Wandy Wisting.

W poniedziałek 30 bm. po raz trzeci: „Łódź kwiatowa“, sztuka w 5 aktach Herm. Sudermana.

We wtorek 1 paździer.: „Cavaleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego. Gościnny występ Hel. Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni, nastąpi: „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

We środę 2 paźdz. po raz pierwszy: „Budowniczy Solnes“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena, z udziałem pp. Gościńskiej, Siemaszkowej, Ogińskiej, Adwentowicza, Fedmana, Kwiatkiewicza i Keckiego.

We czwartek 3 paźdz.: „Toska“, opera w 3 aktach Pucciniego. Gościnny występ Hel. Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni.

W piątek 4 paźdz. po raz drugi: „Budowniczy Solnes“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek: „Edukacja księcia“, komedia w 4 aktach M. Donnay'a.

W sobotę: „Szkola“, sztuka w 4 aktach nap. Z. Kaweckiego (nowość).

W niedzielę: „Szkola“ itd.

— Miasta a reforma sejmowa. Przewodniczący stałej komisji 30 miast p. Doliński, burmistrz miasta Przemysła zwołuje na dzień 29 bm. do Lwowa wiec trzydziestu miast następującą odezwą: „Reforma wyborcza do Sejmu, która jest obecnie przedmiotem obrad komisyjnych i wkrótce wejdzie na porządek dzienny obrad sejmowych, ma dla naszych miast pierwszorzędne znaczenie. Od lat 40 miasta wzrosły a wraz z tem spadły na nie takie ciężary i ponoszą w interesie ogólnonarodowym tak niestosunkowo wielkie ofiary, że słusznie mają prawo i powinny się z całym naciskiem upomnieć, aby przy uchwalaniu reformy wyborczej uwzględniono ich żądania i w przyszłej reprezentacji kraju przyznano im wpływ, jaki im się odpowiednio do ponoszonego ciężaru podatkowego bezsprzecznie należy.“

Nie wolno nam pominąć tej sposobności, która ma na długie lata zadecydować o stanowisku miast w przyszłej reprezentacji kraju, obowiązkiem naszym upomnieć się stanowczo i z całym naciskiem o należne nam prawa.

Aby się więc naradzić, jaką powinna być reforma ordynacji wyborczej sejmowej, aby czyniła zadość interesom miast, aby sformułować nasze żądania i obmyśleć sposób ich przeprowadzenia, na podstawie uchwały komisji stałej 30 miast z 21 bm. zwołuje wiec reprezentantów 30 miast na dzień 29 września b. r. godzinę 10 przed południem w sali ratuszowej we Lwowie.

Przedmiotem obrad będzie: reforma ordynacji wyborczej do Sejmu i zapewnienie miastom odpowiedniej liczby mandatów w przyszłej reprezentacji kraju.

Wobec doniosłości tej sprawy, zwracam się do wielm. pana z prośbą o spowodowanie tamtejszego magistratu, aby przysłał na wiec jednego lub dwóch swoich

reprezentantów, których niniejszem do udziału w obradach zapraszam“.

— Okręg VII wyborczy m. Lwowa zakłada organizację narodową na sposób wprowadzonej w życie organizacji narodowej okręgu VI.

— Ś. p. dr. Teofil Gerstman, o którego nagłym zgonie donieśliśmy dziś rano, liczył lat 65 i był jednym z najstarszych naszych pedagogów; zmarły dla wielkich zalet ducha otaczany był powszechną czcią, i jako dyrektor I szkoły realnej potrafił zdobyć sobie poważanie rodziców i szczere przywiązanie uczniów. Oprócz pracy pedagogicznej w samej szkole, zmarły zajmował się żywo sprawami Towarzystwa pedagogicznego, którego prezesem był przez szereg lat; ono też uczciło jego zasługi, mianując go swym członkiem honorowym.

W Radzie miejskiej Lwowa zajmował zmarły stanowisko wybitne i odpowiedzialne; jak członek jednej z najważniejszych komisji, organizacyjnej, której poświęcał wiele trudu. Był również członkiem komisji teatralnej i jej sprawozdawcą.

Na polu literackim zdobył sobie śp. Gerstman uznanie duże jako doskonały przedewszystkiem stylista. Rozrzucone po pismach ulotnych, czy w fejtetonach dzienników urywki jego pióra, mają pierwszorzędną wartość.

Zawsze żywy, energiczny i pracowity nie zdawał się, że ulegnie katastrofie, która przyszła tak niespodziewanie, że trudno było sobie wszystkim zdać sprawę na wieść niespodziewaną i zrozumieć wielkość ubytku, który przez śmierć tego czcigodnego człowieka ponosi społeczeństwo.

Śp. Gerstman osierocił syna ks. dra A. Gerstmana, docenta uniwersytetu i katechetę gimn. Franciszka Józefa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 2 popołudniu z domu żałoby przy ulicy św. Mikołaja 1. 11 na cmentarz lyczakowski.

— Defraudacje kolejowe. Ze Stanisławowa donoszą nam: W sprawie znanych kolejowych defraudacji w tut. dyrekcji kolejowej, zaszuspendowano rewidenta Rottera, wyznaczono w swoim czasie do przeprowadzenia szkontrum w sekcji konserwacji. Powodem suspensji ma być fakt, że Rotter, odkrywając braki, szkontrum przerwał, co mogło winnym dać sposobność do częściowego zatarcia śladów jakichkolwiek malwersacji. Cała sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Komisja, delegowana z ministerium kolejowego, przedłużyła swój pobyt.

Do tłumaczenia się używają urzędników z innych dyrekcji, którzy przedtem zajmowali posady w tutejszym okręgu. Niezawisłe od tego toczy się dochodzenie administracyjne ze strony dyrekcji kolejowej, a sąd zażądał również aktów tej sprawy.

— Rozszerzenie stacji Lwów-Podzamcze. Projekt radykalnego przekształcenia i rozszerzenia stacji Lwów-Podzamcze, kosztów około 1,800.000 kor., wypracowany przez lwowską dyrekcję kolei państwowych jest obecnie przedmiotem szczegółowych badań w ministerstwie kolejowym. Aby na razie przynajmniej cokolwiek polepszyć fatalne stosunki ruchu na tej stacji (przyczyniają się one do braku wagonów, zatrzymując tam zawsze zbyt wielką ich liczbę przez dłuższy czas), zarząd kolei państwowych postanowił niezależnie od owego generalnego projektu już obecnie dodać dwa tory, na co ministerstwo skarbu także się już zgodziło. Roboty zaczęną się w najbliższym czasie.

— W sprawie budowy telefonów międzymiastowych. Jak niedawno donieśliśmy, budowa linii międzymiastowych Kraków-Zakopane i Wadowice-Oświęcim była na rok bieżący (1907) stanowczo zapewniona. Natomiast budowę linii Nowy Sącz-Okocim (Kraków) i Nowy Sącz-Krynica postanowiono ze względów budżetowych odłożyć na rok 1908.

Tymczasem okazało się, że ministerstwo handlu mimo wszelkich poprzednich zapewnień zmieniło postanowienie i także budowę linii Kraków-Zakopane oraz Wadowice-Oświęcim chce odłożyć do roku 1908. Dopiero w ostatnich dniach energicznym zabiegom biura ministra Dzieduszyckiego łącznie z referentem Koła polskiego do spraw telefonicznych, a także dzięki przychylnemu stanowisku, zajętemu przez ministra skarbu, udało się uzyskać stanowcze zapewnienie, iż nie tylko linie Kraków-Zakopane i Wadowice-Oświęcim, lecz także Nowy Sącz-Okocim i Nowy Sącz-Krynica będą budowane jeszcze w r. 1907.

Telegraficzne polecenie bezzwłocznego przystąpienia do budowy powyższych linii już odeszło z ministerstwa handlu do lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów.

— Zawzięta gonitwa i podarunek dla stacji ratunkowej. PP. Józef Krajewski, tytularnie elektrotechnik i jego przyjaciel znany tylko z imienia Leopold, wracali dzisiaj nad ranem około godziny 5 do domu. Noc zesłała im pracowicie, to też ujrawszy na placu Bernardyńskim otwarty szynceł, postanowili pokrzepić się nieco.

Krajewski wszedł zatem do szynku, podczas, gdy jego towarzysza czekał na dworze, nie chcąc robić sensacji niesionym pakunkiem. Wypiwszy kieliszek wyszedł Krajewski na ulicę, niosąc także kieliszek mocnej dla czekającego nań spragnionego przyjaciela. Uderzył go jednak niespodziewany widok. Oto przyjaciel uciekał pędem ul. Czarnieckiego, za nim zaś biegł policyant. Pośpieszył zatem na pomoc przyjacielowi, przeszkadzając policyantowi w schwytaniu gonionego. Tak dopadli plantów obok Wołoskiej cerkwi. Leopold porzucając pakunek zbiegł, w ręce policyanta jednak dostał się

Krajewski, przyczem, broniąc się przed aresztowaniem, stoczył z policyantem walkę, z której wyszedł z kilku lekkiemi ranami w głowę, zadaniem szabłą przez policyanta. Po takim wyniku walki poddał się, a policyant, pozostawiając pakunek na plantach odprowadził go na stację ratunkową, gdzie poranionego opatrzone, podczas, gdy policyant wrócił na planty po pakunek. Podczas opatrunku zwrócił uwagę lekarza nagły łoskot na stojącym obok stoliku, na którym znajdowała się torba z opatrunkami.

Zbadano torbę i przekonano się, że Krajewski zdołał tymczasem wrzucić do torby podarunek dla stacyi w postaci srebrnej łyżki i widelca, a wreszcie ciężkiego dłuta, które narobiło łoskotu.

Po chwili powrócił policyant nie znalazłszy pakunku, który tymczasem ktoś, prawdopodobnie przyjaciel Krajewskiego już zabrał. Krajewski jednak, czując się po opatrunku silniejszym nie chciał znowu dać się aresztować. Wreszcie z trudem wprowadzono go do dorożki. Tu kazał podnieść budę a zaledwie ujechano kilka kroków wyskoczył z dorożki i zaczął uciekać. Znowu przytrzymał go policyant i przy pomocy strażników ogniowych wsadził znowu do dorożki i przetransportował na policyę.

Dr. Hugo Dattner, lekarz-dentysta powrócił z dłuższej podróży i ordynuje jak dawniej przy ul. Jagiellońskiej 11 a.

Wypadek na budowie. Na budowie domu przy ul. Batorego spadł dzisiaj rano przy kopaniu fundamentów robotnik Jan Borowy i zwichnął nogę.

Kronika policyjna.

Onegdaj dostał się złodziej zapomocą wirtuła do sklepu fryzjera Filipa Zwillinga w Zamarystynie i skradł 14 brzytw, 3 maszynki do strzyżenia, 2 pary nożyczek, 12 flaszek „Bairumu”, 6 flaszek wody kolońskiej, trzy tużiluy opasek na wąsy i liczne inne drobniaczki i przybory toaletowe. Nadto rozbił sprawca szufladę kasową i zabrał z niej 16 koron. W poszukiwaniach ze złodziejami znalazł p. Z. jedną brzytwę na straganie z starem żelaziem na Starym Rynku. — Za awantury, wyprawiane po pijanemu w ul. Kazimierzowskiej, aresztowano żebraka z Zamarystnowa Jędrzeja Uchańskiego, nieposiadającego prawej ręki. Uchański wyzykuje litosćwych ludzi prezentowaniem swego kalectwa a uzbierane datki przepija po szynkowniach.

Znaleziono na cmentarzu Łyczakowskim damski srebrny zegarek na koralowym łańcuszku; do odebrania u znalazcy Jakuba Krzywoszyńskiego w biurze rachunkowym Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego ul. Czarnieckiego 1. 24.

Przemysł. (Kor. wł.) Zakończenie „Kursów społecznych”. Tak zw. „Kursy socyalne” urządzone staraniem związku katol.- społ. — o czem wczoraj nadmieniliśmy — dziś 25-go b. m. skończyły się. Oprócz wielu innych referatów na wzmiankę zasługuje referat inspektora Kółek rolniczych p. Wasunga „o kasach Raiffeisena i Kółkach rolniczych”, wygłoszony 25 b. m., t. j. w drugim dniu kursów.

Między uczestnikami kursu było kilku posłów, a mianowicie: ks. Pastor, Czaykowski, Kozłowski i Wiącek, nadto wiele wybitnych osobistości, jak hr. Szeptycki, książę Jerzy Czartoryski, ks. Sapieha, starosta Lanikiewicz, b. burmistrz Dworski i w. i.

Kursy trwały dwa dni.

Teatr ludowy ze Lwowa dał we wtorek 24 b. m. jedno przedstawienie w sali „Sokoła”. Z powodzeniem odegrał „Zaźarte auto mobilistę”. Sala wypełniona po brzegi, gra artystów subtelna i prawdziwie artystyczna, a — co najważniejsze — kasa pełna, a więc przedstawienie w całym tego słowa znaczeniu udało się.

Ruch ludności. W czasie od 15.—21 b. m. urodziło się 32 dzieci, w tem 17 chłopców i 15 dziewcząt. Zmarło 10 osób, a mianowicie: z gruźlicy 1, z zapalenia płuc 1, z niezytu jelit 2, z uderu móżgowego 2, z braku sił żywotnych 1, z innych chorób 2.

Dręczenie zwierząt. Niema dnia, aby przechodnie nie byli świadkami wprost barbarzyńskiego katorowania koni przez różnego rodzaju i gatunku woźniców, zwłaszcza żydowskich. Gdy wóz naładowany po brzegi, a zaprzężony w jednego mizernego konia, nie może, zwłaszcza pod górę, ruszyć, wtedy, jako jedynego środka pomocniczego używają przemyscy furmani bata. Biją więc bez litości biedne zwierzę aż do krwi, i scenie tej przypatrują się obojętnie nie tylko przechodnie, ale nawet nasi stróże bezpieczeństwa. Onegdaj byliśmy właśnie świadkami, jak przy ul. Mickiewicza przechodnie zdjęci litością pomagali biednej szkapie, rękami pchając wóz.

Podając te codzienne fakty do wiadomości publicznej, zwracamy się równocześnie do komisaryatu policyi o położenie kresu tym znęcaniom się nad zwierzętami, a równocześnie o pouczenie stróżów bezpieczeństwa, aby nie stali na ulicach, jak marmurowe statuy, ale trochę więcej obserwowali te nadużycia.

Wiadomości dyecezaalne. Odnznaczony Expositorio canonicali ks. Michał Dukiet proboszcz w Rozwadowie.

Przejechanie głuchoniemego. Na głuchego parobczaka Stanisława Kinzla, najechał onegdaj na Winnej górze woźnica nieznanego nazwiska tak nieszczęśliwie, że złamał mu rękę i nogę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

Egzamin dojrzałości. W dniach 16 do 24 b. m. włącznie odbył się w tut. Seminarium naucz. żeńsk. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, A. Medarda Kaweckiego egzamin dojrzałości prywatystek. Zgłosiło się do egzaminu 24 kandydatek. Świadeństwo dojrzałości otrzymały: Czerna Ludmiła (z odnaczeniem), Eliasiewicz Joanna, Hubczak Anna, Jaworska Zofia, Kapuściak Izabela, Kowalska Anna, Kozłowska Ludwika, Krebsówna Ewelina, Michowicz Emilia, Nef-

ówna Ludwika, Nowodworska Antonina, Radomiewicz Janina, Smetaniuk Antonina i Tunis Dina. Reprobowano na rok 10 kandydatek.

Represye w Królestwie. Rządy w Łodzi objął gen. Kaznakow i znaczą je silnemi represyami. We wtorek z jego rozporządzenia rozstrzelano 2 żołnierzy 40 kolywańskiego pułku, oskarżonych o grabież. W ciągu ostatnich dwóch dni w Widzewie i Łodzi aresztowano 161 robotników.

Gen. Kaznakow zawezwał do siebie przewodniczącego Związku zawodowego robotniczego „Jedność” i oświadczył mu, że jeżeli robotnicy gdziekolwiek porzucą pracę, to fabryka będzie zamknięta a robotnicy zesłani. W celu skutecznej walki z bandytyzmem podzielono Łódź na kilkanaście okręgów, które oddano w specjalną opiekę agentom „ochrany”.

Rewizye w szkołach dokonują coraz częściej w gub. lubelskiej. Między innemi, żandarmerya z policyą dokonała rewizyi w szkole handlowej żeńskiej p. Latosińskiej w Lublinie. Nie znaleziono nic i nikogo nie aresztowano. We wsi Nabrozu w pow. tomaszowskim odbył naczelnik straży ziemskiej w asystencji 9 strażników rewizyę w ochronie Macierzy Szkolnej. Zabrano książki i kajety szkolne działwy, poczem aresztowano ochraniarkę p. Franciszkę Witkowską. W Lublinie aresztowano 10 letniego syna pp. Niepokojczyckich, w następstwie dokonanej rewizyi.

O likwidacyi „Proletaryatu” donosi „Warszaw. Dniwn.”; pisze mianowicie, że do rąk policyi dostała się korespondencya, stwierdzająca fakt zupełnej likwidacyi partii socjalistycznej „Proletaryat”, która pozostała bez pieniędzy i członków, których prawie wszystkich aresztowano.

To samo pismo dowiadyuje się, iż w Warszawie aresztowano członków biura „wszechrosyjskiego związku pracowników drukarskich”. Równocześnie aresztowano nauczyciela ludowego, który miał być w gub. łomżyńskiej kierownikiem organizacji bojowej P. P. S.

„Dzieciom, chorym na żołądek i osłabionym, niezbędnym jest posiłek i lekkostrawny pokarm. Najlepiej tym wymaganiom odpowiada Mączka dla dzieci Nestlé’a, która zagotowana z wodą stanowi zupełne pożywienie dla nich. Jeśli używać tę Mączkę, jako dodatek do mleka, to czyni ona je lżej strawnem, i dzięki temu zapobiega w lecie tak częstym niestety katarom żołądka i kiszek.” 7477

Wyższa szkoła muzyczna

Janiny Illasiewiczówny

pod art. kier.

IGNACEGO FRIEDMANA

rozpoczęła rok szkolny z dniem 1 września. — Nauka gry na fortepianie podzieloną jest na 4 kursy; elementarny, średni, wyższy i wirtuozowski. Kurs wyższy objęta p. A. Białecką, asystentką prof. Friedmana. Kurs wirtuozowski prowadzi sam prof. I. Friedman.

Prospekty na żądanie wydaje kancelarya szkoły, ul. Długosza 1. I. II. p. 10068

Z sali sądowej.

Morderstwo.

Przed sądem przysięgłych rozgrywa się dziś 26 b. m. epilog morderstwa, jakiego drugiego co do swej potworności nie zna może kryminalistyka. Stała przed sądem macocha, która z obawy, aby jej 6-letnia pasierbica nie zajęła kiedyś jej stanowiska jako gospodyni domu, morduje ją w straszny sposób, nalewając śpiącemu dziecku wrzącego smalcu do ust. Motywu tej strasznej zbrodni należałoby może szukać po części w przestarzałych, a tolerowanych niestety przepisach rytualnych, gdzie mąż może rytualną żonę każdej chwili napędzić, nie troszcząc się o jej utrzymanie. A taką właśnie rytualną żoną była oskarżona Eidla Dobrysz, recte Spritzer, false Lacher. Obwiniona, jako 37-letnia wdowa, matka dwojga dzieci, zaślubiła w r. 1905 rytualnie kupca z Żołtaniec Mojżesza Lachera, również wdowca i ojca 12-letniego Zisla i 6-letniej Ryfki. Lacher, chcąc zapewne uniknąć niesnasek, wynikających często między dziećmi z różnego małżeństwa, wymusił na Eidli, że swoich dzieci nie wprowadzi do jego domu. Uległa woli męża, oddała Eidla swe dzieci do rzemiosła we Lwowie, czując z tego powodu, jak twierdzi akt oskarżenia, żal do dzieci Mojżesza, że przez nie musiała pozbyć się własnych dzieci. Żal ten objawiała w złem traktowaniu pasierbów.

To też dzieci nieraz skarżyły się przed oicem na macochę, na co on, chcąc je pocieszyć, zapewniał dzieci, że wypędzi macochę jak Ryfka podrośnie i będzie mogła sama prowadzić gospodarstwo. Słowa te, powtarzane często, słyszała nieraz obwiniona, to też zaczęła upatrywać w 6-letniej Ryfke swą następczynię. Nareszcie powzięła zamiar pozbycia się rywalki.

W dniu 4 lipca br. wykonała swój straszny plan. Oto zagotowawszy w garnuszku świński smalec, nalała wrzątku tego śpiącemu dziecku do ust, powodując jego natychmiastową śmierć. Wrzątek ten rozlał się na twarz, szyję i piersi dziecka, raniąc je w straszny sposób. Dokonawszy tego mordu Eidla zdjęła z dziecka poplamioną koszulkę, a także swą bluzkę i fartuch z plamami od smalcu i ukryła gdzieś pod kufrem.

Zapytana przez sąsiadów, co się stało dziecku — Eidla odpowiedziała, że poparzyło się kawą, później podała, że octem, przed innymi znów zeznała, że to może szczury zagryzły dziecko.

Zdaniem prokuratury użyła Eidla dlatego świńskiego smalcu, aby tem łatwiej oddalić od siebie podejrzenie.

Rozprawę prowadzi r. Promiński, oskarża prok. dr. Socha, broni dr. Laub.

Oskarżona drobna, wynędzniała kobieta, wyglądająca na lat pięćdziesiąt kilka, aczkolwiek liczy dopiero 39, odpowiada głosem cichym, wzywając co chwilę Boga na świadka, że nic nie winna. Dziecko spało na strychu, a ona nie wie, co mu się stało.

Przesłuchani świadkowie zeznali, że oskarżona nie obchodziła się zle z dzieckiem. Ryfka zawsze była czysto ubrana, uczesana, nikt nie widział, aby Eidla biła kiedy pasierbów. Przyczyny śmierci nikt nie wie.

Wyrok zapadnie wieczorem.

SEJM.

28 POSIEDZENIE III SESYI 8 KADENCYI.

Początek posiedzenia o g. 10:15, przy bardzo słabym komplecie. Na porządku dziennym oprócz kilku wniosków poselskich, są trzy ważne sprawy: centralna kasa dla spółek rolniczych, podwyższenie kapitału Banku kraj. i ustawa łowiecka.

Przed porządkiem dziennym marszałek oznajmił o udzieleniu urlopów posłom Piętkowskiemu do końca sesyi, Niezabitowskiemu na 8 dni.

Z sądu krakowskiego wpłynęło żądanie wydania p. Stapińskiego za obrazę czci.

Odczytano 122 różnych petycji, niektóre z nich popierali: pos. Wilczkiewicz w sprawie zapomogi na koszty leczenia dla jakiegoś ubogiego; p. Sekowski o ukrajowanie dróg powiatowych w Mieleckim i Radomyskim; p. Hanczakowski o zapomogę na budowę szkoły w Żukocinie; p. Jędrzejowicz o pozwolenie gminie Białowej na zaciągnięcie pożyczki.

Nowe wnioski wpłynęły: pos. A. Brahmowicza o utworzenie sądu pow. w Jaryczowie Nowym.

P. Maryewskiego w sprawie zawieszenia dla od żyta i pszenicy od 1 lipca 1908.

P. Szweńda o odpisanie podatku gruntowego i zniżenia taryfy kolejowej na karne dla bydła, z powodu klęski elementarnej.

P. Merunowicza o urządzenie eksploatacyi źródeł leczniczych w Burkucie.

P. hr. Zd. Tarnowskiego o otwarcie szkoły średniej w Tarnobrzegu.

P. Wursta w sprawie budowy kolei normalnotorowej z Rachinia przez Dolinę, Słotwinę do Nadwórnej z odnogą przez Jasień do Angelowa.

P. Fruchimana o założenie wyższej szkoły realnej i żeńskiego sem. naucz. w Stryju.

P. Stojanowskiego o budowę kolei z Jaworzna do Myśłowic i o wdrożenie rokowań z rządem, aby ponosił połowę kosztów pensyj nauczycieli ludowych.

P. Małachowskiego w sprawie projektu ustawy regulującej opiekę nad ubogimi kalekami i nieuleczalnymi.

P. Jaworskiego o opłacanie przez rząd druków, używanych przez gminy w poruczonym zakresie działania.

Reforma wyborcza.

Pierwszy zabrał głos pos. Kramarczyk, do poparcia swego wniosku „o nową reformę wyborczą do Sejmu kraj. na zasadzie kuryalnych, powszechnych, bezpośrednich i tajnych wyborów”.

Podług tego wniosku oprócz 12 wrylistów, w Sejmie mają zasiadać: z wielkiej posiadłości 44, w grupie tej mają prawo głosowania wszyscy pełnoletni mężczyźni, zamieszkali w dotyczącym okręgu wyborczym przynajmniej od roku, których ustawa gminna od głosowania nie wyklucza, jedni z tytułu opłacanych podatków, drudzy z tytułu wykształcenia normalnego średniego i uniwersyteckiego, a zatem i duszpasterze każdej parafii, organiści, diacy i nauczyciele szkół ludowych. Izby handlowe i przemysłowe jak dotąd 3 posłów;

Miasta, miateczka dzieli się na 34 okręgów wyborczych ściśle, i stosownie jak w ustawie wyborczej najnowszej do Rady państwa. W tej grupie mają prawo głosowania wszyscy pełnoletni mężczyźni od roku zamieszkali, chociażby nie opłacali żadnych podatków bezpośrednich.

Gminy wiejskie wybierają 79 posłów wedle 79 starostw politycznych, w tej grupie mają prawo głosowania wszyscy pełnoletni mężczyźni nie wykluczeni na mocy prawnej od prawa głosowania lecz opłacający jakikolwiek podatek bezpośredni.

Grupa 5 mandatów rozdzielonych wedle liczby ludności na 79 powiatów politycznych, w tej grupie mają prawo głosowania wszyscy pełnoletni własnowolni mężczyźni nie wykluczeni od prawa głosowania z tytułów zasadniczych od roku w pewnej gminie zamieszkali i którzy nie opłacają nigdzie żadnych podatków bezpośrednich, a mieszkają wyłącznie w gminach wiejskich.

Głosowanie we wszystkich trzech grupach jest powszechne, bezpośrednie i tajne z tym warunkiem, że każdemu przysługują głosowanie tylko w jednej z grup uprawnionych.

Wniosek ten podpisał Kramarczyk, Potoczek, Szwed, Szponder, Korol, Ochrymowicz, Bohaczewski, Huryk, Kuryłowicz, Mogilnicki, Hańczakowski, Barabasz, Staruch, Szmigielski, F. Włodek, Krempa, Bojko, Stapiński.

Poseł Kramarczyk zaczyna cytatem z Pisma św. i tonem kaznodziejskim mówi o smutnych dziejach rodu ludzkiego na ziemi, o smutnych losach chłopskie-

go stanu włościańskiego, który prócz 10 przykazań z góry Synaj, innych praw nie miał — nic nie wiedział, dopóki kościół katolicki nie przekonał po 20 wiekach panujących i panów, że wszystkim ludziom równe przysługują prawa. A potem reminiscencje z historii francuskiej, polskiej, austriackiej, o rewolucyjnych walkach, o konstytucji. Szlachta w Galicji nie była przeciwna zniesieniu pańszczyzny, owszem, ślała petycje; ma dokumenty o delegacji w tej sprawie do Wiednia, w której brali udział i chłopci, mianowicie sprawozdanie owych chłopów, w której znajduje się ich świadectwo, że szlachta domagała się zniesienia pańszczyzny. Potem reakcja, potem rok 61, ale włościanie nie rozumieli konstytucji, nie troszczyli się o nią, oddawali swe prawa na łup pierwszemu lepszeemu, jak Indianie złoto europejczykom po odkryciu Ameryki. Prawa były uchwalane bez udziału włościan, „dla nas, ale bez nas“.

Winien też temu nie tylko brak oświaty, ale i zła ordynacja wyborcza, zwłaszcza pośredniość głosowania.

Na wszystkie projekty wniesione dotąd w Izbie absolutnie byśmy się zgodzić nie mogli. Wniosek Główny jest partyjny, obsadza mandatami miasta i miasteczka, kurje wiejskie miałyby tylko może 91 posłów. Wniosek ks. Pastora byłby najlepszy, ale ks. Pastor się go wyparł. We wniosku Cieńskiego w kołach włościan by zginął. Projektu Bobrzyńskiego dobrze nie zna, ale i po nim też się wiele dobrego nie spodziewa. Więc my włościanie — mówię — wnosimy nasz projekt jasny, prosty.

Motywuując poszczególne jego punkty, mówi, że włościanie będą musieli walczyć w przyszłym sejmie z tymi posłami, co wejdą bez cenzusu podatkowego, więc będą potrzebowali pomocy wielkiej własności, dlatego tę grupę zostawia. Inteligencję wiejską oddaje pod kuratelę właścicieli dworskich, bo ta inteligencja dużo szkody włościanom robi; nawet księża, bo ci jak przyjdzie do wyborów, to wyciągają rękę po mandaty i zabierają je. Choć szanuje duchowieństwo, jednak zaznacza, że do życia politycznego nie powinno się mieszać. (Hałas i protesty w centrum). Najpiękniejsza rola duchowieństwa na kazalnicy i przy konfesyjale. Mówi to jako przyjaciel duchowieństwa, nie wróg.

„Kaście“ rolniczej dlatego zostawia census podatkowy, bo interesy tej „kasty“ są wręcz odmienne od interesów proletariatu wiejskiego. I temu proletariatu zostawia 5 mandatów, aby nie zginął całkiem w kaście chłopskiej.

Kurje zostawia dlatego, że interesy włościańskie są wręcz odmienne także od innych kast.

Dla narodowości ruskiej nie robi żadnych wyjątków, żadnych katastrof narodowych. Walki przez Rusinów prowadzonej nie uważa za walkę narodową, ale przeciw wielkiej własności; ale bracia Rusini nie zawsze tę walkę prowadzą uczciwie (śmiej i hałas).

Marszałek wzywa do odwołania tego słowa. Kramarczyk: nie mam co prostować, ale jeżeli w zapale oratorskim — więc odwołuję.

Bracia Rusini muszą tę walkę zmienić, bo inaczej trzecia narodowość, do której oni mają tyle sympatyj, weźmie nas razem za łąb.

Wreszcie prosi o przyjęcie wniosku, jeżeli co dobrego w nim znajdują.

P. ks. Pastor zabiera głos dla sprostowania jednego faktu, że centrum pomimo wystąpienia p. Kramarczyka istnieje.

Wniosek p. Kramarczyka odesłano do komisji reformy wyborczej.

Inne wnioski poselskie.

Posel ks. Szponder motywuje wniosek, przedłożony wraz z p. Potoczkiem w sprawie zmiany obowiązującej ustawy wodnej w tym kierunku, ażeby obszary ziemi zabrane przez rzeki, a odzyskane przez regulację, wracały do pierwotnych właścicieli hipotecznych.

Wniosek odesłano do komisji wodnej.

W dłuższej mowie p. Skołyszewski motywował swój wniosek z wezwaniem do rządu, aby dla uczczenia 60 rocznicy panowania cesarza, przedłożył do najwyższej sankcji ustawę, udzielającą amnestyi wojskowym, którzy z powodu emigracji, swej powinności wojskowej zadość nie uczynili.

Wnioskodawca opowiadał o przyczynach i korzyściach emigracji, o doli włościan, którzy nie mogą wrócić do kraju, obawiając się kar za nieodstąpienie wojska.

Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Wniosek pos. Hanczowskiego z wezwaniem do rządu, aby co rychlej użył ustawowych środków, celem zabezpieczenia najbiedniejszym masom ludowym drzewa opałowego i materiałowego, odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Po załatwieniu spraw pożyczki dla Miejsca Piastowego, sądu powiatowego w Husakowie, podziału gminy Podmichale, utworzenia gminy św. Józefa i petycji wdów po nauczycielach, przyszedł na porządek:

Centralna Kasa dla spółek rolniczych

uchwaloną została podług wniosków komisji bankowej. Ta ważna instytucja uchwaloną została zupełnie bez dyskusji. P. marszałek dość długo czekał po każdym wezwaniu: kto żąda głosu; nikt nie miał ochoty dyskutować. Podług uchwalonych wniosków komisji Sejm wyznaczył 2 miliony kor. na kapitał zakładowy tej Kasy, z Banku krajowego i przyjął statut tej Kasy centralnej.

Bank krajowy.

Nad sprawozdaniem komisji bankowej o Banku kraj., zabiera głos p. Stapiński, piorunując, że Bank kraj. odmawia kredytu bankowi parcelacyjnemu. Godz. 1 mówi p. Stapiński.

Kompromisowy projekt reformy wyborczej posła dra Rutowskiego.

Wobec trudności porozumienia się prawicy i lewicy sejmowej w sprawie reformy, pojawiają się coraz nowsze pomysły kompromisu. Wczoraj poseł Rutowski przedstawił na subkomitecie komisji wyborczej następujący projekt.

Sejm krajowy składa się:

I. z 14 wrylistów: a) 8 biskupów i wadyków, b) 1 prezesa akademii umiejętności, c) 3 rektorów uniwers. i politechnik, e) 2 prezydentów Lwowa i Krakowa.

II. ze 108 posłów kurii powszechnego głosowania (czteroprzymiotn.), w tem 74 okręgi powiatowe i 34 miejskie.

III. ze 108 posłów kurii drugiej; kurja druga składa się z dwóch grup wyborczych, a mianowicie: a) z 44 posłów wybieranych przez większą własność ziemską opłacającą najmniej 100 koron podatku gruntowego, b) z 64 posłów wybieranych przez zawody naukowe, przemysł i handel, wybierających razem. Uprawnionym w tej grupie jest: 1) każdy, kto posiada ukończone studia akademickie, 2) albo ukończoną szkołę średnią i opłaca jakikolwiek podatek bezpośredni, 3) trudni się przemysłem lub handlem i opłaca najmniej 20 koron podatku zarobkowego. (Pożądane zejście do 10 koron).

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Herby państwowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ dowiaduje się z kół budapeszteńskich: w ciągu jesieni w Wiedniu, w ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczną się konferencje, mające na celu rozwiązanie herbów państwowych. Jak wiadomo, Węgry od dawien dawna domagały się, by samodzielność Węgier była zamarkowana również i w herbie państwowym. Ma to obecnie nastąpić przez to, że wszędzie, gdzie dotąd figurował herb austro-węgierski będzie odtąd umieszczony w odniesieniu do Węgier specjalny herb węgierski.

Następca tronu wobec Węgier.

Berlin. (Tel. wł.) Dziennik „Agrarische Deutsche Tageszeitung“ ogłasza korespondencję z Wiednia o następcy tronu. W korespondencji tej zaznaczono, że austriacki następca tronu od dawna z niepokojem patrzył na ustępstwa czynione Węgom wobec ich żądań narodowych, będąc przekonany, że długo stan ten nie będzie mógł trwać, zwłaszcza nie będzie można rządzić przy pomocy gabinetu opierającego się na stronnictwie, które neguje wspólność Austro-Węgier. Temu przekonaniu dał arcyksiążę wyraz wobec monarchy i dlatego też monarcha projekt gwarancji konstytucyjnych, przedłożony przez hr. Andrassego, kazał mu zreferować wprost arcyksiężu. Arcyksiążę podczas audyencji Andrassego nie miał powątpiewania, jakie ma wobec tego nowego przedłożenia, które zdaniem jego ogranicza prawa korony na Węgrzech.

Hr. Montignoso.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że małżeństwo hr. Montignoso z Tosellim odbyło się w zupełnej ciszy. Na urządzie stanowym Toselli podał jako swój wiek lat 24, a jako zajęcie profesor muzyki. Hr. Montignoso podał jako swój wiek lat 37.

Londyn. (Tel. wł.) Nowo zaślubieni państwo Toselli wyjechali do Włoch. Toselli zamierza w bieżącym sezonie koncertować w Medyolanie, a następnie w Paryżu.

Wydanie politycznego przestępcy.

Wrocław. (Tel. wł.) Według doniesień dzienników, policja pruska wydała władzom rosyjskim Józefa Zagrodzkiego, ściganego w Rosji za przestępstwa polityczne.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Przybył tu starosta Dobrowolski z namiestnictwa i rozpoczął przesłuchiwanie stron celem zbadania zarzutów, poczynionych w protestach przeciw ostatnim wyborom z Krakowa do Rady państwa. Dziś między innymi byli przesłuchani Ignacy Daszyński, dr. Emil Bobrowski, sekretarz prezydium magistratu dr. Sikorski i członkowie komisji wyborczej.

Kraków. (Tel. pryw.) Aresztowano tu znanego we Lwowie Jana Napiórkowskiego, który podszywając się pod cudze nazwisko, wydłubił kosztowności od pewnego jubilera na kwotę 460 koron, w innym zaś składzie maszynę do szycia; kosztowności i maszynę zaraz zastawił.

Z Łodzi.

Łódź. (T. pr.) Aresztowano herszta bandy, działającej od dłuższego czasu pod mianem „maksymalistów“, banda ta wymuszała okupy pod groźbą śmierci, aresztowany jest bardzo eleganckim młodym człowiekiem, obracał się w kołach „złotej młodzieży“ łódzkiej, jest Czechem, prawosławnym, ukończył szkołę technologiczną, był na drugim kursie politechniki lwowskiej, włada biegle sześciu językami.

Pogromy.

Petersburg. (T. wł.) Według doniesień tutejszych pism na cmentarzu żydowskim w Odesie, przyszło do ponownego starcia między żydami a „prawdziwymi Rosyanami“. Wielu żydów jest rannych.

Echa zamordowania Silbersteina.

Łódź. (Pet. Ag.) Generał-gubernator skazał pięciu urzędników kanonu w fabryce Silbersteina na kary pieniężne aż do 3.000 rubli za to, że nie uwiadomili policji, mimo iż już dwie godziny przed zamordowaniem wiedzieli o zaburzeniach w fabryce.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* „Łódź kwiatowa“, pięcioaktowa sztuka Hermana Sudermanna, grana wczoraj u nas po raz pierwszy po rozmaitych losu kolejach na wielkich scenach niemieckich, podobala się publiczności. Sudermann jest z tych, którzy do niej doskonale trafić umieją. Sama sztuka, to przeglądowa wystawa teatralnego sztychu, świetne wypracowanie sceniczne, robione z rutyną, używającą sprytnie podrzędniejszych i zdawkowych artystycznych wartości, lecz umiejaczącej im nadać tysiąc pozorów głębi, która przemawia z namaszczeniem lichej sorty aforyzmami. Wielki kiedyś Sudermann należy do rodu literackich... przeżuwaczy, co jest metodą pomysłową w czasach wyjąłowania, lecz nie dającą się ukryć mimo wszelkie starania i mimo wszelkie efekty sceniczne, robione z maestryą, z której autor „Honoru“ zawsze słynął.

„Łódź kwiatowa“, o której szerzej w fejtynie jutrzejszym, wieje już pustką z poza wspaniałej wystawy. Ktoby w niej szukał czegoś, co by zostało, nie znajdzie; lecz podoba się i może się podobać publiczności szerokiej, mając w sobie wszystkie możliwe dla widza przynęty, od dramatycznych lez począwszy, skończywszy na gburowatym cynizmie. Jest w niej „cnotliwy grzech i grzeszna cnota“, postawione obok siebie i mówiące doskonałym językiem. Słowem jest wszystko, czego Sudermann kiedykolwiek tylko używał na scenie z powodzeniem, co jednak już wobec tego nie mogło wrócić u tych w Berlinie, którzy już znają Sudermanna zbyt dobrze i wszystkie rzeczy, które jego są, U nas, jak wspomniano, sztuka się podobala, z rozanimowania publiczności sądząc. Wystawiona z wielkim dla b. geniusza szacunkiem. Prócz aktu trzeciego, który zresztą z winy autora jest zbyt chudy — cztery akty były niezmiernie correct, utrzymane w Sudermanna tonie. Najwięcej jednak pomógł Sudermannowi niezwykajnie dobrze na scenie naszej dobrany zespół: Trap-szo i Bednarzewska, Fiszler, Chmieliński, Feldman, Nowacki, nie wspominając na razie o innych, jadących na „Łodzi kwiatowej“. W Berlinie nie mógł mieć Sudermann lepiej grających aktorów, (km)

Piśmiennictwo.

* Bolesław i Józefa Anc: „Z lat nadziei i walki“ 1861—1864. Stron. 178. Nakładem i drukiem Feliksa Westa. Brody.

Pamiętniki te z krwawej epoki ostatniego powstania naszego mają wielką wartość przedewszystkiem dlatego, że z nich tryska prawda i widoczne staranie uniknięcia przesady w jakimkolwiek bądź kierunku. P. Anc, pomimo różnych ciężkich przeżyć, przeżył cały czas powstania z początku jako żołnierz, potem, z powodu osłabienia wzroku służąc w organizacji, w której służba była tak samo niebezpieczną, jak i na polu walki, z karabinem, lub kosą w ręku.

Książka dzieli się na dwadzieścia rozdziałów, z których 15 napisał p. Anc, a pięć — jego żona. Początek jest już znany nam w części z pamiątkowej książki, wydanej w 40-letnią rocznicę powstania styczniowego; reszta jeszcze nie była nigdzie drukowana.

Miłość prawdy autora nie pozwoliła mu zamilczeć o tych ujemnych stronach każdego masowego powstania ludności, które się powtarzają wszędzie, zwłaszcza tam, gdzie jak u nas są następstwem długiej i ciężkiej niewoli, która kazi charakter ludzkie.

Opisy wypadków są niby luźne, a jednak bardzo dobrze się łączą w jeden obraz, dający obecnemu pokoleniu prawdziwy pogląd na przebieg najważniejszych wypadków, których autor był świadkiem, lub dowiedział się od ludzi zupełnie godnych wiary. W opowiadaniach wszędzie przebiega gorące serce opowiadającego, jego poczucie obowiązku i skromność, z jaką rzadko można spotkać się w pamiętnikach. Język jest piękny, opisy zupełnie wierne, a krytyka wyrozumiała, bo autor dobrze wiedział z jakich materiałów, składały się oddziały powstańcze i czy można było wymagać od nich więcej. Są to opisy, wzruszające swoją pięknoscią i szlachetnością, zwłaszcza od rozdziału VII, opisującego „Łzawe wesele“.

Drugą część książki stanowią wspomnienia lat dziecińczych p. Józefa z Zagórowskich Ancowej. Są to prawdziwe perły najszlachetniejszego uczucia, wyrażonych prześlicznym językiem i z gorącym uczuciem, w którym odbił się stan i usposobienie dusz znacznych, w czasie demonstracji narodowych, które poprzedziły wybuch powstania i pierwszych czynów powstańczych, kiedy to oświadczano, że bijemy się za „naszą i waszą wolność“ i kiedy nie rozpętały się jeszcze nienawiści rasowe.

M. SCHWARZWALD DAWNIEJ
Herman Neuwald

Z powodu wielkiego zapasu!

WYROBÓW angielskich, sukiennych i jedwabnych, na kostymy damskie, oraz wielki wybór wełny i jedwabiu na bluzki w najnowszych kolorach i deseniach, — jako też filanek i barchany — poleca takowe po bardzo niskich cenach.

W tych pięciu końcowych rozdziałach czuć gorącą duszę naszych Polek, które dla ojczyznej sprawy gotowe poświęcić wszystko, nawet życie swoje i życie najdroższych im osób.

Dr. J. Stella-Sawicki.

Dział ekonomiczny.

Przerwanie rokowań traktatowych z Serbią. Serbska prasa opozycyjna gwałtownie uderza na serbskiego prezesa ministrów Pasicza, z powodu przerwania rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Serbią a Austro-Węgrami. Sądzą w tych kołach, że odroczenie rokowań oznacza odmowę ze strony Austrii zawarcia traktatu handlowego z Serbią i czynią za to odpowiedzialnym ministra Pasicza.

Dotychczas ataki na rząd podają ze strony rolników, obecnie wre agitacja między kupiectwem. Kupiectwo bowiem nie mogło czynić z Austrii z rozpoczynającym się sezonem zakupów, a że publiczność serbska już się przyzwyczaiła do towaru austriackiego, a także kupców serbskich łączy z Austrią szereg umów handlowych, łatwość kredytu, więc kupcy wyczekiwali do ostatniej prawie chwili na załatwienie chociażby prowizorym handlowego z Austrią.

Dziś, wobec zawiedzionych nadziei, żądają kupcy od skupczyny, która się ma zebrać w październiku, bądź załatwienia sprawy traktatu z Austrią, bądź wyszukania innych środków zaradczych.

Zbiór chmielu w Galicyi. Zbiór chmielu w Galicyi zachodniej już ukończony. Mimo posuchy i śnieży produkt jakościowo jest wprawdzie bardzo ładny, ilościowo jednak niezadowolający. Za chmiel ten ofiarowują handlarze 45 koron za cetnar, są to jednak ceny bardzo niskie i ze względu na koszty produkcji wprost nie do przyjęcia. Po tych cenach, jak informują, doprowadzono do skutku tylko kilka sprzedaży i to tylko z konieczności.

Również w Galicyi wschodniej zbiór chmielu jest już prawie wszędzie ukończony, a niewielka ilość nieskończonego zbioru chmielu dotyczy tylko kilku ogrodów na niższych miejscach o małowartościowym i dosyć silnie przez rdzę chmielową uszkodzonym towarze. Jak dotąd zbiór nie odpowiada ani pod względem jakościowym, ani ilościowym żywnym nadziejom.

Według relacji ministerstwa rolnictwa powinien zbiór chmielu wypaść w ogólności średnio dobrze pod względem jakości, a co do ilości powinien być o 10 proc. większy, niż roku zeszłego. Zdaje się jednak, że co do ilości zbioru relacje ministerstwa są nieco optymistyczne.

Nowe towarzystwo akcyjne w Królestwie. W tych dniach dokonana została zamiana spółki udziałowej „Opole lubelskie” na towarzystwo akcyjne. Założycielami jego są: Stanisław hr. Lubieński, Kazimierz Olszowski i Stanisław Wessel. Kapitał zakładowy wynosi 550.000 rb. w akcjach po 100 rb.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 26 września b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 11:50 do 11:70, Pszonica na termin — do —. Zyto gotowe 10:60 do 10:80. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:90 do 7:10. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7:50. Jęczmień browarniany 7:50 do 8:50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 9:50 do 10—. Koniczyna czerwona 65— do 75—. Koniczyna biała 45— do 55—. Koniczyna szwedzka 65— do 75—. Tymotka — do —. Bobik 6— do 6:20.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53:75 do 54—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 34— do 34:25.

Uspokojenie: Ceny pszenicy wykazują dalszą wyżkę. W owsie podaż się wzmacnia i ceła obniża się. Inne produkty notują bez zmiany.

Zmarli.

We Lwowie: Filomena Kloss, em. dyrektorka szkoły żeńskiej im. Konarskiego. — Paweł Rostyński, słuch. I. roku praw, lat 20.

W Krakowie: Antonina Szymańska, wł. dobr ziem., w 80 roku życia.

W Tarnowie: Kazimierz Jerygiewicz, właściciel dóbr, w 42 roku życia.

W naszej Administracji złożyli:

Na burzę im. Felicy z Wasilewskich Boberskiej złożyło Koło Pomocy Naukowej Maryi Łomnickiej za miesiąc sierpień:

Po 1 koronie: Biernacka Kazimiera, Ochenkowska Melania, Baurówicowa Marya, Baekerowa Ignaca, Komornicka Zofia, Łomnicka Marya, Łomnicka Władysława, Motryczanka Helena, Zielińska Marya, Bertowska Olga, Frankowska Marya, Weiglowska Helena, Adamska Helena, Królikowska Kazimiera, Domagalska, Królikowska Marya, Moszyński Tadeusz, Fritowa Bronisława, Czarnikowa Wanda, Sołojowa Jadwiga, Zuberowa, Harczowa Wanda, Stobiecki Zygmunt, Weylichowa Helena, Torska Teofila, Starzyńska Zofia, Błażejowska, Papara Jadwiga, Pollakowa Emilia, Obtułowiczowa Stanisława, Lisiewiczowa Eugenia, Wojnar Kasper, dr. Lenkiewicz Włodzimierz. Po 2 kor.: Adam Ernest, Bogdańska Marya. Po 20 hal.: Lech A., Richter M. Razem 37 kor. 40 hal.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Kapiele
z kwasu węglowego
(CO₂) 7787
zastępujące kapiele w Nauheim, Kissingen
wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„TLEN”

Kapiele te, stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zgranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki

— TLEN —

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Klinika chorób wewnętrznych c. k. Uniw. we Lwowie.

Do Zarządu Fabryki „Tlen” we Lwowie.

Z przyjemnością poświadczam, że stosując kapiele z CO₂ (kwasu węglowego) wyrobu fabryki „Tlen” we Lwowie w odpowiednich przypadkach, przyszedłszy do przekonania, że wyrób ten zasługuje pod każdym względem na zupełne uznanie, polecenie i zastosowanie w tych razach, na które kapiele takie są wskazane.

PROF. DR. GLUZINSKI

dyrektor kliniki lekarskiej Uniw. lwowskiego.

Lwów 15.5.1907.

Szanowna Dyrekcyja „Tlenu”.

Zalecone mi przez Dra Bron. Owczarskiego kapiele z kwasem węglowym (CO₂) w ilości 30 co drugi dzień, pobrałem z fabryki „Tlen”, a za ich skuteczne działanie dziękuję WWPanom.

Z poważaniem

BOLESŁAW LEWICKI

naczelnik Wzaj. kredytu.

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczam, że kapielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN”, zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdził u mnie Profesorowie: dr. Neusser, dr. Widman i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kapieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kapiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen” wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kapieli, lecz wszystko bez skutku. Kapiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp., przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kapieli z fabryki „Tlen” uzdrowiło mnie i od 2 lat nie mam więcej bólów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

ADOLF HELM

aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen”

we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kapieli z kwasem węglowym, których działanie w moim znużeniu i wyczerpaniu nerwowym okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jaknajszerszego rozpowszechnienia

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. SROKOWSKI, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen”.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kapieli z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką i t.

ZOFIA SOLSKA.

Leipzig (Gohlis) den 21. 6. 1905.

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verpflichtet Ihnen meinen wärmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie gar nichts holien. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spüre ich bedeutende Besserung, ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen

mit Hochachtung

C. SCHMIDT, Beamter.

Setki podziękowań, których dla braku miejsca nie drukujemy.

Oprócz kapieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kapiele borowinowe, z kwasem węglowym.

Kapiele borowinowe zwykłe Francensbadzkie.

Kapiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.

Kapiele balsam-sosnowe z kwasem węglowym.

Kapiele siarczane z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kapieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu.

Cenniki, prospekty gratis franko.

GORSETY
BRUKSELSKIE
słynnej fabryki Manufactures,
Royales de P. D. w Brukseli.
— Najnowsze fasony —
„DROIT DEVANT”
poleca 10417
Ferdynand Güttler
Lwów — Halicka 20.

SAINT-RAPHAEL
WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt
mające smak wyśmienity.
Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.
Nieocenione jest podczas upałów.
Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.
Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:
1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medalion metalowy z napisem Clétéas.
Clétéas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.
Kompanija wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francja). 165
Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Kasa Oszczędności miasta Jasła podwyższyła

z dniem 1 października 1907 roku stopę procentową
od wkładek

na **4½%**

Podatek rentowy opłacać będzie Kasa i nadal
z własnych funduszy. 10830

DYREKCJA.

KONKURS.

Magistrat miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na stypendyum z fundacji gminy miasta Przemyśla w rocznej kwocie 200 kor.

Stypendyum powyższe jest przeznaczone dla uczniów krajowych szkół realnych lub politechniki.

Przy nadaniu tego stypendyum uwzględnieni będą w pierwszym rzędzie synowie przynależnych do gminy Przemyśla mieszkańców tego miasta, w Przemyślu urodzeni, w braku takich kandydatów synowie przynależnych do gminy Przemyśla mieszkańców tego miasta w innym miejscu Królestwa Galicyi i Lodomeryi lub Wielkiego Księstwa Krakowskiego urodzeni, a w braku takich kandydatów uczniowie szkół krajowych wyżej opisanych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, lub Wielkiem Księstwie Krakowskim urodzeni.

Kandydaci na powyższe stypendyum powinni się odznaczać dobrym postępem w naukach, pilnością i obyczajnością, a nadto wykazać, iż rzeczywiście wsparcia potrzebują.

W celu udowodnienia powyższych warunków, winni przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półroczia.

Podanie wnosić należy za pośrednictwem jednoosobnej Dyrekcyi szkolnej, względnie Rektoratu do Rady miejskiej w Przemyślu, w terminie do 31 października 1907.

Przemyśl, dnia 7 września 1907.

Z MAGISTRATU MIASTA.

10707

Doliński.

Kawa palona
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1:60, 1:80, 2:20, 2:40 i 2:80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅓ kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatrna 3 naprzeciw katedry.

TEATR MIĘSKI W LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We czwartek dnia 26 września 1907 r.

Opowieści Hoffmana

opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha.

Początek o godzinie 7— wieczorem.

Colosseum

Hermanów. Od 16 do 30 września. Olbrzym sukces nowego programu! THE GREAT GEETS FAMILY, potpourri akrobat. — HERA, król żonglerów. — FRED WARD, gwiazda Paryża. — „ONA NIE MA KOCHANKA”, farsa w jednym akcie. — VITAGRAPH, 10 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, Karola Ludwika 5. 9729

Otwarcie sezonu koncertowego

w Kawiarni Breitmeyera

ul. Sykstuska 20 (róg Kościuszki) od dnia dzisiejszego i codziennie KONCERT słynnej węgierskiej kapeli Diederiusza Vajda z Baja pod kierownictwem kapelmistrza Horvath Szandora. 9928

Nowo otwarty

Pensjonat LITWINKA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia domowa wykwintna. — Ceny przystępne. — Obiady na miasto i dla dochodzących. 10716

Abbazia Hotel Pension Quitta

70 pokoi z łóżami i balkonami. Wszelki komfort, położenie wolne od kurzu na południowym wybrzeżu. Kąpiel morska. Pensja od 7 koron począwszy. 7549

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Handel założony w roku 1789.

Świeży transport Herbaty

— otrzymał i poleca — 10804

Fryderyk Schubuth i Spółka

Lwów — Rynek I. 45 — Lwów

Herbaty aromatyczne 1/2 klg. po kor. 320, 380, 460, 6 i 8. Znakomite okruszki herbat 1/2 klg. po kor. 3, 360 i 460.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie **ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAPALENIENIE, NEURALGIE

Łuskiator do nakładania plasterków jest najsilniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. PRZYGOTOWANY W SZPITALACH FRANCUSKICH I ZAGRANICZNYCH. — We wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranicą. Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 20, ulica Saint-Lazare, 20. Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

Do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.

Dachówkę

glinianą ciągnioną albo tłoczoną znakomitej jakości, oraz rzeczki dreniowe dostarcza ZARAZ całymi wagonami do każdej stacyi

Samuel Fett

W RZESZOWIE. 10757

— Cenniki i wzory darmo i oplatnie. —

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywać je można we wszystkich biurach ogłoszeniowych i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane przez korespondentki inseratowe, kosztują mniej niż ogłoszenia zwykłe.

Administracja „Słowa Polskiego”.

Właściciele kamieniołomów

reflektujący na naszą eksploatację surowca, zechcą próbki tegoż wraz z ceną jednostkową loco Lwów, Główny Dworzec, nadesłać pod adresem: Gremium majstrów kamieniarskich ul. Ormiańska I. 35, Lwów. 10589

Konkurs.

Miasteczko Korolówka, pow. Borszczowskiego, rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego, połączoną z oględzinami bydła rzeźnego, z płacą roczną 200 koron. Po roku prowizorycznej służby nastąpić może stabilizacja. Podania mogą być wniesione do 15 października 1907.

Zwierzch. gminy Korolówka, 16 września 1907.

10724

MEDYŃSKI, w. r.

Znakomity system japoński!

ŹRÓDŁO

zdrowia siły i zręczności (Dziu-dzicu)

z 36 rysunkami w tekście podług dzieła H. Irvinga Hancocka opracował Z. KŁOŚNIK.

Cena kor. 320 — z przesyłką kor. 370.

Dziu-dzicu owe słynne wychowanie fizyczne w Japonii, jest

jedynym i najlepszym systemem świata.

Dziu-dzicu hartuje ciało, wzmacnia nerwy, daje siłę i zdrowie.

Dziu-dzicu jest jedynym środkiem samoobrony osobistej

skuteczniejszym i pewniejszym, niż najniebezpieczniejsza broń.

Dziu-dzicu rozchodzi się w setkach tysięcy egzemplarzy we

wszystkich językach europejskich.

— Do nabycia w księgarni —

Maniszewskiego i Meinbarta

we Lwowie, plac Halicki 3

oraz we wszystkich księgarniach. 10510

CUKRY

deserowe i owocowe kandyzowane

poleca Dr. J. RUCKER.

ul. Jagiellońska 5.

9497b

TANIE MIĘSO

świeże wołowe, każdego dnia bite. —

dostarczamy w 5 kg. paczkach za zaliczką 5 kor. 40 hal.

Hersch BERGMANN, poczta Rzeszawa obok Bochni. 19146

RYDZE

marynowane po 5 koron;

mąrynowane po 540 kor.

w fasceczkach 5 kil. franko.

Grzybki suszone, same białe

czapeczki po 8 koron za 1 kg.

franko, tudzież Gogodze na

powidełką około 4 1/2 kg. waży

netto za 32 kor. również

franko wysyła W. Koźmik w

Kosowie. 10746

PIeniądz

każdy wyrzuci, ku-

pując gotowe likiery, gdyż

za pomocą esencji Monopol

sporządzić można każdy li-

kier, oszczędzając 50 proc

Główny skład — Najtańsza

DROGUERYA Menkesa, ul.

Kazimierzowska, róg ul. Rze-

źnickiej. 10763

KANTORZYSTA

bięgi w językach polskim,

niemieckim i rosyjskim po-

szukiwany do natychmiasto-

wego wstąpienia z podaniem

wymagań pod adresem na-

dwornego Zakładu nasion

Edmunda MAUTHNERA w

Budapeszcie. 10221

Kancelaryja

adwokacka w

mieście obwodowym po-

szukuje koncypienta z prawem

substytucji. Pensja 2880 kor.

Zgłoszenia „Prawnik” przy-

muje biuro Płohna. 10817

Statych zastępców

miejscow-

nych przyjmuję za miesię-

cznym wynagrodzeniem 100

koron oraz dobrej prowizji.

Pierwszeństwo mają biegli w

języku niem. i sprzedawcy

losów. Zgłoszenia pod „Przy-

szłość” do Admin. Słowa. 10816

Poszukuje zdolną

ubieraczkę i podręczną. Magazyn mód

Róży Wittmann. Kosciuszki 3.

10740

Notaryusz

w Lutowskich

poszukuje rutynowanego

kandydata z praktyką prowincjonalną i wrobionego munda-

danta. Zgłoszenia wprost z

zapodaniem warunków. 10800

Rutynowanego solicytatora

dobrego tabularzystę oraz

początkującego koncypienta

przyjmie natychmiast kancela-

ryja adwokacka na prowincji.

Zgł. pod „Punktualność” do

Adm. Słowa. 10553

Panne sklepową poważną,

do zestawiania próbek, —

(obeznana z tą czynnością,

ma pierwszeństwo) przyjmie

SKŁAD Sukna Zajęczech i Lan-

kosz. Zgłoszenia od 3—4 ul.

Św. Marka 2, II p. 10704

Adwokata Szamińskiego w Do-

bromiu poszukuje natych-

miast rutynowanego koncy-

pienta z praktyką prowincjo-

nalną. 10779

Pomocnik zdolny z działu

blawatnego, któryby objął

wojażerkę dla prowincji —

znajdzie stałą posadę. Zgło-

szenia pod „A. Z.” do Adm.

Słowa Polskiego. 10780

Panne sklepową poważną,

do zestawiania próbek, —

(obeznana z tą czynnością,

ma pierwszeństwo) przyjmie

SKŁAD Sukna Zajęczech i Lan-

kosz. Zgłoszenia od 3—4 ul.

Św. Marka 2, II p. 10704

Adwokata Szamińskiego w Do-

bromiu poszukuje natych-

miast rutynowanego koncy-

pienta z praktyką prowincjo-

nalną. 10779

Pomocnik zdolny z działu

blawatnego, któryby objął

wojażerkę dla prowincji —

znajdzie stałą posadę. Zgło-

szenia pod „A. Z.” do Adm.

Słowa Polskiego. 10780

Panne sklepową poważną,

do zestawiania próbek, —

(obeznana z tą czynnością,

ma pierwszeństwo) przyjmie

SKŁAD Sukna Zajęczech i Lan-

kosz. Zgłoszenia od 3—4 ul.

Św. Marka 2, II p. 10704

Adwokata Szamińskiego w Do-

bromiu poszukuje natych-

miast rutynowanego koncy-

pienta z praktyką prowincjo-

nalną. 10779

Pomocnik zdolny z działu

blawatnego, któryby objął

wojażerkę dla prowincji —

znajdzie stałą posadę. Zgło-

szenia pod „A. Z.” do Adm.

Słowa Polskiego. 10780

Panne sklepową poważną,

do zestawiania próbek, —

(obeznana z tą czynnością,

ma pierwszeństwo) przyjmie

SKŁAD Sukna Zajęczech i Lan-

kosz. Zgłoszenia od 3—4 ul.

Św. Marka 2, II p. 10704

Adwokata Szamińskiego w Do-

bromiu poszukuje natych-

miast rutynowanego koncy-

pienta z praktyką prowincjo-

nalną. 10779

Pomocnik zdolny z działu

blawatnego, któryby objął

wojażerkę dla prowincji —

znajdzie stałą posadę. Zgło-

szenia pod „A. Z.” do Adm.

Słowa Polskiego. 10780

Panne sklepową poważną,

do zestawiania próbek, —

(obeznana z tą czynnością,

ma pierwszeństwo) przyjmie

SKŁAD Sukna Zajęczech i Lan-

kosz. Zgłoszenia od 3—4 ul.

Św. Marka 2, II p. 10704

Adwokata Szamińskiego w Do-

bromiu poszukuje natych-

miast rutynowanego koncy-

pienta z praktyką prowincjo-

nalną. 10779

Pomocnik zdolny z działu

blawatnego, któryby objął

wojażerkę dla prowincji —

znajdzie stałą posadę. Zgło-

szenia pod „A. Z.” do Adm.

Słowa Polskiego. 10780

Panne sklepową poważną,

do zestawiania próbek, —

(obeznana z tą czynnością,

ma pierwszeństwo) przyjmie

SKŁAD Sukna Zajęczech i Lan-

kosz. Zgłoszenia od 3—4 ul.

Św. Marka 2, II p. 10704

Adwokata Szamińskiego w Do-

bromiu poszukuje natych-

miast rutynowanego koncy-

pienta z praktyką prowincjo-

nalną. 10779

Pomocnik zdolny z działu

blawatnego, któryby objął

wojażerkę dla prowincji —

znajdzie stałą posadę. Zgło-

szenia pod „A. Z.” do Adm.

Słowa Polskiego. 10780

Panne sklepową poważną,

do zestawiania próbek, —

(obeznana z tą czynnością,

ma pierwszeństwo) przyjmie

SKŁAD Sukna Zajęczech i Lan-

kosz. Zgłoszenia od 3—4 ul.

Św. Marka 2, II p. 10704

Adwokata Szamińskiego w Do-

bromiu poszukuje natych-

miast rutynowanego koncy-

pienta z praktyką prowincjo-

nalną. 10779

Pomocnik zdolny z działu

blawatnego, któryby objął

wojażerkę dla prowincji —

znajdzie stałą posadę. Zgło-

szenia pod „A. Z.” do Adm.

Słowa Polskiego. 10780

Panne sklepową poważną,

do zestawiania próbek, —

(obeznana z tą czynnością,

ma pierwszeństwo) przyjmie

SKŁAD Sukna Zajęczech i Lan-

kosz. Zgłoszenia od 3—4 ul.

Św. Marka 2, II p. 10704

Adwokata Szamińskiego w Do-

bromiu poszukuje natych-

miast rutynowanego koncy-

pienta z praktyką prowincjo-

nalną. 10779

Pomocnik zdolny z działu

blawatnego, któryby objął

wojażerkę dla prowincji —

znajdzie stałą posadę. Zgło-

szenia pod „A. Z.” do Adm.

Słowa Polskiego. 10780

Panne sklepową poważną,

do zestawiania próbek, —

(obeznana z tą czynnością,

ma pierwszeństwo) przyjmie

SKŁAD Sukna Zajęczech i Lan-

kosz. Zgłoszenia od 3—4 ul.

Św. Marka 2, II p. 10704

Mander jednorocznika prawie nowy tania sprzedani. Batorego 26, Dozorca wskazuje. 10738

Wład z grubą marmurową płytą tania do sprzedania. Wiadomość Adolf Waldmann Borysław. 10796

Pełki hyacenty, tulipów, nowo, krokusów i narcyzów wysyła po najniższej cenie Antoni Klimowicz, Lwów Kulturę załączam. 10795

MAGAZYN MEBLI

Herman Steil Lwów, Teatrna 16, naprzeciw szkoły Mickiewicza — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony. Meble gięte, żelazne i tapicerowane. Kupuje i zamienia stare meble na nowe. 9784

Motor benzynowy 20 HP patent Adam, 3 lata w użyciu w bardzo dobrym stanie tania do sprzedania w młynie w Szczurówce, stacya Słotwina. 10744

FAETONY nowe i używane. Wózki resorowe, kutschaetony i karety do sprzedania. Pracownia Byszczyna, Panieńska 11. 10801

Wilgoć i grzyb usunie każdy sam moim patent. sposobem. W robotach wykonanych od 10 lat nigdzie nie powrócił grzyb ani wilgoć. Przesyłka próbna 6 kor. FR. MOSSOCZY Fabryka „Glazury” Lwów Hetmańska 12. 10606

Wanny prawdziwe cynkowe i parne i wanny nasiadowe po 6 złr. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 10468

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Z A
85.000 koron

do sprzedania cegielnia parowa i dachówkarnia z pięknym domem murowanym, wielu budynkami i 15 morgami gruntu. Roczny czysty zysk nad 13.000 koron — na hipotece może pozostać 15.000 k. Zgłoszenia pod H. 85.000 nadsyłać do Agencji dzienników Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana 9. 10848

Nieruchomości

Kamienicę ul. Szumlańskiego rentującą się, także dla restauratorów, tania sprzedani. Wiadomość: Krasickich 1. 14, drzwi 2, parter. 10613

Masa konkursowa Nauma Friemana w Podwołyckich skach ma na sprzedaż zabudowania na tartak i fabrykę wełny drzewnej, których budowa jeszcze nie jest wykończoną, położone przy stacyi kolejowej Łojowa, w powiecie delatyńskim, niedaleko Nadwórny. Bliższych informacyj udziela i oferty przyjmuje adwokat dr. Teodor MANTEL w Podwołyckich, — zarządca masy konkursowej. 10728

Parcela objętości 4000 sążni Wulka 7, do sprzedania. — Wiadomość Śniadeckich 9, 1 p. 10770

Sprzedam 22 morgów dobrego gruntu sianożęci we wschodniej Galicji po k. 600 za morg. Zgł. do Admin. pod „K. Kr. 132” 10721

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Kupię większy majątek ziemski. Dokładne opisy, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr Bojary, p. Dobrowolny. — Pośrednictwo wyklucone. 10821

Poszukuje się mieszkania 6 do 7 pokoi z przynależnościami, zaraz lub od 1 listopada. Do wynajęcia willa murowana w Brzuchowicach, z umeblowaniem lub bez; piece kaflowe, stajnia wozownia. Oficyna 10 pokoi lub mniej. Oferty i zgłoszenia pod literami „M. R.” poste restante Lwów. 10718

Mieszkania o 3 pokojach, łazienkach, pokojach dla służby, wogóle z nowoczesnym komfortem urządzone, przy ul. Grodeckiej 47 zaraz ho wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu lub telefon 926. 10604

MIESZKANIA mniejsze i większe z nowoczesnym komfortem urządzone jak również **LOKALE SKLEPOWE** gazem i elektrycznością oświetlane — naprzeciw kościoła św. Elżbiety ul. Grodecka 48, obok stacyi tramwaju konnego i elektrycznego zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość ul. Grodecka 50 b, 1 p. lub w aptece. 10611

Ulica Badenich 9, mieszkanie postępowo urządzone do wynajęcia. 10123

5 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia i spiżarnia ul. Gołębia 3. 10523

Pokój umeblowany z całkowitem utrzymaniem zaraz do wynajęcia, cena umiarkowana. Stryjska 12c 1 piętro. 10842

Akademików na wikt i mieszkanie przyjmie inteligentna niemiecka rodzina. Jabłonowskich 10, 1 p. 10819

Pokój i kuchnia, strych, piwnica i p. zaraz do wynajęcia. Szeptyckich 45b. 10844

2 pokoje kawalerskie od 1 października z umeblowaniem lub bez do wynajęcia. Wronowska 9. 10853

WILLA przy ul. Dąbrowskiego 1. 11. (obok parku Kilińskiego) — składająca się z sześciu pokoi, przedpokojem, kuchnią i przynależnościami wraz z ogrodem zaraz do wynajęcia. 1063

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 50

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Tylko 1 zł. 80 ct. kosztuje przerobienie kołdry lub materacu w 3 poduszki, w znanym magazynie pościeli własnego wyrobu I. DREXLER i Synów, — Lwów, plac Kapitulny 2. Materyały na pokrycia kołder i materaców w wielkim wyborze. 9771

PANNA poważniejsza, inteligentna i przystojna, wychowana praktycznie, z posagiem przeszło 17.000 kor., oddałaby swą rękę mężczyźnie, w wieku średnim, najchętniej urzędnikowi. Głównym warunkiem kandydata ma być uczciwość i prawość charakteru, dalej inteligencja, ukończone przynajmniej szkoły średnie. Powierzchność i ranga to rzecz mniejszej wagi. Zgłoszenia nieanonimowe należy adresować: „L. M. 20” TARNÓW, poste restante. 10835

POWOZY odnawia tania Byczyszyn. Panieńska 11. 10820

Na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania realność we Lwowie

obok głównego dworca, 5638 sążni kw., jednym bokiem przylegająca co trasy kolejowej z zatwierdzonym przez Ministerium projektem połączenia, zaś dwa boki front do ulic na Błonie i Janowskiej, z nowo przeprowadzoną linią tramwaju elektrycznego. Cała przestrzeń szczególnie przydatna dla budowy fabryki lub na parcelację pod budowę domów mieszkalnych. Bliższe szczegóły udziela:

Dom komisowo-rolniczy Lwów, ul. Gródecka 29. 10847

Na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania realność we Lwowie

obok głównego dworca, 5638 sążni kw., jednym bokiem przylegająca co trasy kolejowej z zatwierdzonym przez Ministerium projektem połączenia, zaś dwa boki front do ulic na Błonie i Janowskiej, z nowo przeprowadzoną linią tramwaju elektrycznego. Cała przestrzeń szczególnie przydatna dla budowy fabryki lub na parcelację pod budowę domów mieszkalnych. Bliższe szczegóły udziela:

Dom komisowo-rolniczy Lwów, ul. Gródecka 29. 10847

Na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania realność we Lwowie

obok głównego dworca, 5638 sążni kw., jednym bokiem przylegająca co trasy kolejowej z zatwierdzonym przez Ministerium projektem połączenia, zaś dwa boki front do ulic na Błonie i Janowskiej, z nowo przeprowadzoną linią tramwaju elektrycznego. Cała przestrzeń szczególnie przydatna dla budowy fabryki lub na parcelację pod budowę domów mieszkalnych. Bliższe szczegóły udziela:

Dom komisowo-rolniczy Lwów, ul. Gródecka 29. 10847

Na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania realność we Lwowie

obok głównego dworca, 5638 sążni kw., jednym bokiem przylegająca co trasy kolejowej z zatwierdzonym przez Ministerium projektem połączenia, zaś dwa boki front do ulic na Błonie i Janowskiej, z nowo przeprowadzoną linią tramwaju elektrycznego. Cała przestrzeń szczególnie przydatna dla budowy fabryki lub na parcelację pod budowę domów mieszkalnych. Bliższe szczegóły udziela:

Dom komisowo-rolniczy Lwów, ul. Gródecka 29. 10847

Na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania realność we Lwowie

obok głównego dworca, 5638 sążni kw., jednym bokiem przylegająca co trasy kolejowej z zatwierdzonym przez Ministerium projektem połączenia, zaś dwa boki front do ulic na Błonie i Janowskiej, z nowo przeprowadzoną linią tramwaju elektrycznego. Cała przestrzeń szczególnie przydatna dla budowy fabryki lub na parcelację pod budowę domów mieszkalnych. Bliższe szczegóły udziela:

Dom komisowo-rolniczy Lwów, ul. Gródecka 29. 10847

Na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania realność we Lwowie

Za nadesłaniem
50 ct. markami

wysyłam franco pieczętkę kauczukową 6 cm. długą, 2 cm. szeroką, w 3 liniach, dowolnej treści. W dwóch liniach po 40 ct. Poduszeczki patent. w każdym kolorze 20 ct. Monogramy do znaczenia bielizny, z pudełkiem 25 ct. Pieczętki są z najlepszego amer. (Vulkan) kauczuku sporządzone, trwałe i gustowne, czego dowodem liczne pochwały i uznania ze strony c. k. władz państw. i autonom., które na żądanie P. T. Publiczności przedłożyć mogę. Nadto wykonuję wszelkie roboty w zakres rytownictwa wchodzące, najgustowniej, po najumiarkowańszych cenach. 10246

A. GARFUNKEL rytownik, dostawca dla c. k. poczt i telegr. dla Galicji. Lwów, ul. Karola Ludwika, naprzeciw Teatru miejskiego.

KOMPLETNA ELEKTROWNIA składająca się z generatora do wytwarzania gazu, 2 motorów ssących o sile 16 HP. każdy, 2 dynamo-maszyn, 1 baterii akumulatorów, oraz kilka motorów elektrycznych do popędu maszyn o napięciu 110 volt. Wszystko w bardzo dobrym stanie tania do sprzedania. Wiadomość Inżynier Raczkowski, Lwów, ulica Zimorowicza 11. 10807

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko moją bogatą ilustrowaną główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków **HANNA KONRAD** c. k. dost. nadw. w Brün nr. 984 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontarstwo zegarek rękowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarstwo srebrny k. 8,40, z podwójną kopertą k. 12,50. Niema ryzyka. Zamiany doz. lub zwroty pieniędzy. 5701

JOZEF SCHUSTER przeniósł swój znany skład i pracownię kołder i materaców z ul. Kopernika na ul. 3 Maja 1.5 pod firmą Schuster i Toczyski. Pozostałe kołdry i materace sprzedajemy po cenach znacznie niższych przeto polecamy kołdry po kor. 4, 7, 10, 12, 14, 16, jedwabne atlasowe od kor. 22, 25, 30, 40 i wyżej. Materace czyste włosienne od kor. 25, 30, 35, 40 do k. 70 za 3 poduszki. Łóżka uniwersalne po kor. 24, 33, 38, 40. — Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne od najtańszych. — Kompletne sypialnie, jadalnie, salony itd. Na ul. Kopernika nie mamy żadnej pracowni i prosimy adresować tylko ul. 3-go Maja liczbą 5 Józef Schuster i Kazimierz Toczyski. 10469

Tanio i dobrą porcelanę, szkło, chińskie srebra „Christoffe” poleca

Kazimierz Lewicki Lwów, pl. Maryacki 10

Także na spłaty miesięczne.

SERWIS porcelanowy stołowy biały na 6 osób tylko kor. 5,20, dekorowany w kwiaty kor. 6,50. 10096

SERWIS szklany na 6 osób, gładki, tylko kor. 1,90, z paskiem kor. 2,25.

SERWIS do herbaty 2,60 złr. Wzory na żądanie wysyłam.

Losy Tureckie

Główne wygrane: Fr. 600.000 i 300.000.

Najmniejsza wygrana Fr. 240 w złocie netto, którą to kwotę każdy los wygrać musi!

LOS TURECKI jest obecnie najtańszym losem! 10756

6 ciągnięć rocznie 6! najbliższe 1 października

Cena K 224 — w 28 ratach mies. po K 8 — Prawo gry natychmiast po złożeniu 1 raty.

Dom bankowy ROHATYN i ULAM Lwów, Sykstuska 8.

Salon młód Jadwigi Semkowej zaopatrzony w najmocniejsze kapelusze, przeniesiony został na ul. Kopernika 19, 1 p. 10626

Rządowo uprawn. Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski w Krakowie ul. św. Gertrudy 1. 4

wyraża pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhöblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

JAN IHNATOWICZ poleca 10621

wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam:

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zółkach i grypie

zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Sirolina

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze oryginalnego opakowania „Roche”.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
Bazylija (Szwajcarya).

„Roche”

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4— za flaszkę.



Podróże przyjemnościowe na „Thalia”

pierwszorzędnym parowcem salonowym

Austriackiego Lloyd w Tryeście!

Podróż VII. do

Włoch połudn., Hiszpanii, Afryki półn.

z przystankami: Katakolo (zwiedzenie Olimpij), Malta, Tunis, Philippeville (dla Konstantyny i Biskry), Algier, Gibraltar (dla Granady), Malaga, Palermo, Neapol, Messyna, (Taormina), Syrakuzy i Korfu. Trwa od 12 października do 12 listopada. — Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 700 koron i wyżej. Następna podróż VIII do Włoch południowych, Egiptu i Grecji od 17 listopada do 10 grudnia. — IX. podróż „Święta Bożego Narodzenia na morzu” od 21 grudnia do 5 stycznia.

Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży THOS. COOK & SON na podanych w specjalnym programie warunkach. — Programy, objaśnienia i zgłoszenia w Generalnej Agenturze austriackiego LLOYDA w Wiedniu, I. Kärtnering 6, — we Lwowie u pana M. Lubingera.

Tanio nabyć można

w nowo otworzonym

„Doroteum”

przy ulicy Szajnochy (róg Sykstuskiej).

następujące, przez Wielce szanowne Państwo do komisowej sprzedaży oddane przedmioty: kilka jadań i sypialni, 2 kanarki, 2 konie, kilka wózków i powozów, 15 dywanów perskich, 2 biorka amerykańskie kilka kufrow, 7 pianin i pianinoli, kilka wózków i wanien stoły, krzesła i garnitur salony, portyery, chodniki, firanki, broń, szable, zegary ściennie i zegarki kieszonkowe, obrazy i stare monety kompletne urządzenie dla modniarki, blacharza i cukierni, lampy stojące i wiszące różka, sofy i otomany, kilka kredensów, karniszów, i szaf do bibliotek, starożytne książki, 20 domów, 8 wielkich majątków, 4 konie, kilka domów i willi na prowincji, 4 maszyny do szycia, uprząż na konie, 3 siodła męskie i 2 damskie, ozdoby złote i srebrne klejnoty, bielizna dla pań, pomiędzy tą i mała wyprawa, składająca się:

z koszul damskich kaftaników i innych drobiazgów, 6 sztuk płótna, rogi, trofeje i torby myśliwskie, dywany, dywaniki, damskie suknie jedwabne, futra; serwisy, meble z drzewa i żelaza porcelany 2 sypialnie mahoniowe 1 motocykl „Puch” o sile 3 1/2 HP

kilka garniturów salonowych, rozmaite antyki, kilka wieprzów, kilka krów.

Nasze „Doroteum” kupuje, sprzedaje i pośredniczy we wszystkim. Wiadomość dla prowincji udziela się za nadesłaniem marki 20 gr.

Należymy do pierwszych domów towarowych w Monarchii, mamy wielkie hale okazyjne dla mebli własne stajnie, własne hale do przechowywania mebli, fortepianów, wozów i wszelkich urządzeń domowych. 10686

ZARZĄD

„Doroteum”

we Lwowie.

Oryginalne „Victoria”

Maszyny

do szycia i do haftu oraz innych systemów, jako to: „Singer”, „Central Bobbin”, „Pieściennowe” i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 19

Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparaacyjny.

Pierwszy i największy w kraju Skład maszyn do szycia i haftu



krawieckich i szewskich, — oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuję.

Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki

specjalista i mechanik Lwów — Hotel Żorża.

Każdą ilość

Rzepaku ozimego

— zakupuje po najwyższych cenach

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie. 10600

Ostrzeżenie.

10583

Od dłuższego już czasu zdarza się, że znany lwowski przedsiębiorca pogrzebowy przyjmuje zamówienia na grobowce i pośredniczy w wykonywaniu innych robót kamieniarskich, każąc sobie płacić za to ceny niepomiarne wysokie. Wprawdzie robót tych nie wykonywa, lecz oddaje firmom kamieniarskim, ale po cenie tak śmiesznie niskiej, że nie są w stanie roboty trwale i sumiennie wykonywać. W interesie obopólnym upraszamy P. T. Publiczność, by zwracała się o wykonanie grobowców wprost do firm kamieniarskich, bez pośrednictwa przedsiębiorcy pogrzebowego, któremu zmuszoną jest grubo za jego fatygę opłacać się.

Gremium majstrów kamieniarskich we Lwowie.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż znany mój

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA

własnego wyrobu pod firmą

Kazimierz Rybiński

znajduje się tylko

przy ulicy Pańskiej 1. 13,

Przy nadchodzącym sezonie zaopatrzyłem mój magazyn w olbrzymi wybór obuwia z najlepszymi materiałami i we własnej pracowni wykonane. Zamówienie skutecznie się w jak najkrótszym czasie. — Z prowincji wystarczy na miarę użyty bucik. 9566

Moje od wielu lat znane najlepsze kuracyjne winogrona rozpoczynam wysyłkami z dniem 1. września, polecam równocześnie prawdziwe jabłka tyrolskie deserowe letnie, kosz 5 Kg. 1 zł. 50 ct., gruszki tyrolskie kaiserki, kosz 5 Kg. 1 zł. 90 ct. — wraz z opakowaniem. 10782 Polecając się łaskawym względem

Fryderyk Schleicher

Handel delikatesów — Lwów, Sykstuska 2.

Ogłoszenie.

W dobrach KOMARNIAŃSKICH JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wydzierżawienia od 1 lipca 1908 na lat sześć następujące folwarki: 10110

CZUŁOWICE około 395 m. roli 465 m. łąk i pastwisk.

KLICKO około 375 m. roli 87 m. łąk i pastwisk.

LITEWKA około 265 m. roli 210 m. łąk i pastwisk.

PORZECZE około 303 m. roli 703 m. łąk i pastwisk.

Blizsze warunki w Zarządzie Dóbr w Chłopach, poczta i telegr. Komarno, który przyjmuje oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego.

we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską

zbiór majowego poleca handel W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjskim)

Familiina bardzo dobra zł. 1'40

Melange de Moskau w or. op. 2'50

Imperial cesarska w or. op. 3'50

Okruchy z najl. herb. kwiat. 1'20

Grzybki litewskie białe czapeczki.

Kawa Ceylon wysmienita, franco 5 kg. 9'—

KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/4 kilo 80 i zł. 1'10.

Już 1 października

Główna wygrana złotem

300,000 fr.

dalej w d. 1 grudnia

600,000

ogółem 6 ciągnięć rocznie następują:

Tureckie losy 400-frankowe

z których każdy los ciągniemy być musi co najmniej z wygraną 240 fr. w złocie. — Losy oryg. po cenie kursu dziennego albo w 34 spłatach mies. po K 6'50.

Zapłacenie pierwszej raty miesięcznej zabezpiecza wyłączenie prawa gry na urzędowo kontrolowane losy oryginalne.

Lista ciągnięć „Neuer W. Mercur” bezpłatnie.

DOM ZAMIANY

OTTO SPITZ

Wiedeń, I. Schottenring

jedynie Nr. 26 narożnik

Gonzagagasse. 7553

Za 10 koron

miesięcznie, dostarcza w abonamencie

Ubrania męskie

według systemu angielskiego na miarę specjalnie robione 10825

M. Marek

Lwów, Sykstuska 29.

Prospekty na żądanie gratis i franko. Przy zamówieniu prospektu proszę o dokładne podanie adresu i stanowiska.

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju. c. k. dostawca nadw. Hanns Konrad

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych. w Brax nr. 985 (Czechy)

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4'80, 5'50, 6'80 i wyżej.

Do tego smyczek K. — 80, 1'60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 5702

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina”

— LWÓW, Pasaż Hausmana —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowsze kroju z prostą bryłą.

Zamówienia skutecznia się w ciągu 24 godzin. 9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

9778

Proszę się nie dać oszukać! Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399

„Columbia”

Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję:

Jakób Kahane, Lwów, ul. Sykstuska 12.

Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gatunków

płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołki” pisać zawsze na składzie.



Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego” Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.